

# GAZETA LWOWSKA

## PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4-80 — z dostawą 5-30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 — Zagranicą 7-00 zł.  
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-  
POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p.  
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12  
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

## Komuniści alzaccy pod kłutwą.

Pisaliśmy tu już o kłopotach alzackich rządu francuskiego, o skrytej agitacji niemieckiej w tej prowincji i o wspólnym froncie autonomistycznym znacznej części kleryków, postępców i komunistów. Przy wyborach uzupełniających do parlamentu i przy wyborach do rad gminnych koalicja ta odniosła wcale znaczne sukcesy, dystansując socjalistów i radykałów, reprezentujących na tym terenie zasadę bezwzględnej asymilacji. Dzięki funkcjonowaniu tej koalicji, burmistrzem Strasburga w miejsce socjalisty Ferrera został komunista Hueber, b. poseł do parlamentu francuskiego, znany z tego, że wygłosił w parlamencie mowę w dialekcie alzackim, mówiącą ściślej w języku niemieckim.

Dotąd więc front autonomistyczny nie mógł się skarżyć na brak sukcesów. Obecnie jednak sytuacja zaczyna się zmieniać, zarówno dzięki mądrej taktyce rządu francuskiego, jak z powodu doktrynerskiej bezwzględności centrali komunistycznej w Moskwie.

Rząd francuski, w związku z wyrokiem uwalniającym, który sąd przysięgłych w Besançon wydał w sprawie przywódcy autonomistycznego, dra Rossa, oskarżonego o udział w spisku antypaństwowym, postanowił prowadzić politykę pacyfikującą umysły w Alzacji i przygotowuje amnestję polityczną. Ze swej strony przywódcy autonomistyczni klerycalni i postępowi złożyli uroczyste oświadczenie, stwierdzające, że są lojalnymi obywatelami francuskimi.

Moskwie oczywiście nic nie zależy ani na autonomji alzackiej, ani na tem, aby Alzacja powróciła do Niemiec. Korzysta jedynie z wszystkich konfliktów i rozdziewków na całym świecie, aby wyzyskać je dla swoich celów rewolucyjnych i dla osłabienia rządów „burżuazyjnych“, bez względu na to, czy pozostaje z nimi w stosunkach dyplomatycznych, czy też nie. Tak też było w tym wypadku. A równocześnie centrala komunistyczna żąda od swoich sekcji zagranicznych ślepego posłuszeństwa w kwestiach doktryny, komentarzy chwylowych do niej i taktyki politycznej.

Moskwa więc nie miała nic przeciw wspólnemu frontowi autonomistycznemu klerykałno-komunistycznemu, jak długo ten operował w cieniu i przysparzał kłopotów rządowi francuskiemu. Obecnie jednak przyjaźń między katolikami a komunistami stała się zbyt jawna, mogła wywołać zgorznienie w międzynarodowym świecie komunistycznym i wywołać apetyt w innych krajach do zawierania koalicji z partjami mieszczańskimi.

Wobec tego Moskwa ze względu na doktrynę postanowiła oczyścić dwuznaczną sytuację. Wydała rozkaz, aby 9 radnych komunistycznych w Colmarze, wybranych przy pomocy katolików, złożyło swoje mandaty. Centrala dalej zażądała, aby burmistrz Strasburga, Hueber, wyparł się publicznie posła Waltera, przywódcy klerykałnych autonomistów alzackich, dzięki któremu został wybrany burmistrzem stolicy Alzacji. Zarówno radni w Colmarze, jak i burmistrz Strasburga nie wykonali tego rozkazu, który podcina ich działalność lokalną i po-

## Wybuch gazów w kopalni na G. Śląsku.

Dotychczas wydobyto zwłoki 8 ofiar katastrofy, oraz 5 rannych. — Brak wiadomości o losie 9 górników.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 sierpnia. Z Katowic donoszą: Wczoraj rano na kopalni Hildebrand w Nowej Wsi wydarzyła się straszna katastrofa górnicza. O godzinie 6 rano zjechała jak zwykle do szybu Gerhard osada górników, aby zastąpić nocną szychtę robotników. Po odebraniu nabożów dynamitowych do wysadzania pokładów węgla, załoga udała się chodnikiem do miejsca rozbudowy i chodnika. W chwili gdy idąca przodem grupa w ilości 16 ludzi znalazła się przy końcu chodnika, nastąpiła silna eksplozja. Według przypuszczeń, wybuch mógł nastąpić bądź wskutek zapalenia się pyłu węglowego, bądź też od wybuchu gazów wskutek nieszczelności którejsz z lampek górniczych.

Skutki wybuchu były straszne. Zarówno chodnik w którym znajdowali

się górnicy, jak i sąsiednie chodniki w tym samym pokładzie zawaliły się, grzebiąc 16 górników. 6-ciu innych, pozostałych nieco w tyle, którzy nie zdążyli wejść jeszcze do wylotu komory odniosło bardzo ciężkie rany, zadane spadającymi z góry odłamkami węgla. Siła wybuchu była tak potężna, że wskutek wstrząsu zawaliła się przybudówka kopalni, uniemożliwiając dostęp do ofiar.

Akcja ratunkowa była utrudniona wskutek pożaru i wydobywających się kłębow dymu. Dopiero specjalnie sprowadzone drużyny ratunkowe w odpowiednich maskach gazowych, zdołały ugasić ogień i ustawić pompy, które oczyściły chodniki z dymu i gazu.

Najpierw wydobyto 6 górników, którzy znajdowali się nieco w tyle,

poza główną grupą. Wszyscy oni odnieśli ciężkie rany, a jeden z nich natychmiast po wydobyciu na powierzchnię zmarł. Około godziny 3 popoł wydobyto zwłoki 7 górników z grupy czołowej. Ciała ich były prawie zupełnie zwęglone tak, że początkowo nie można nawet było stwierdzić ich tożsamości.

Pomimo energicznej akcji ratunkowej nie zdołano do północy odkopać ciał pozostałych 9 górników. Na miejscu wypadku do późnej nocy gromadziły się tłumy. Pracę w kopalni w obawie dalszych wybuchów wstrzymano. Na miejsce katastrofy przybyły władze śledcze i górnicze, celem przeprowadzenia dochodzeń. — Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu.

## Wojska sowieckie wkroczyły na terytorjum chińskie.

Londyn, 16 sierpnia. (PAT.). Agencja Reutersa donosi z Szanghaju, iż dziś rano otrzymano potwierdzenie wiadomości o wkroczeniu wojsk sowieckich na terytorjum Chin. Posłowi chińskiemu w Waszyngtonie polecono oficjalnie zawiadomić sygnatariuszy paktu Kelloga, że Związek sowieckich Republik Rad rozpoczął ofensywę, podczas gdy Chińczycy zdecydowani są stosować się do ducha podpisanego paktu.

Moskwa, 16 sierpnia. (PAT.). Karachan oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy, że rząd sowiecki składa na rząd chiński całkowitą odpowiedzialność za szkody finansowe, będące konsekwencją zajęcia kolei wschodnio-chińskiej. Jednocześnie rząd sowiecki zwraca uwagę, że nie uznaje żadnej operacji, dokonanej w związku z tą koleją przez władze

chińskie, ani też żadnych zobowiązań, powziętych przez wzmiankowane władze w imieniu kolei wschodnio-chińskiej.

Wiedeń, 16 sierpnia. (PAT.). Według doniesień United Press z Tokio, Rosja sowiecka oraz Chiny koncentrują swoje wojska na granicy. Gubernator Mandżurji wydał rozkaz wymarszu swoim brygadam chińskim do granicy ze względu na zajęcie kilku granicznych punktów chińskich przez wojska sowieckie. Pomiedzy sowieckimi i chińskimi wojskami granicznymi przyszło na zachód od Mandżurii do starć. Wszystkie składy w mieście są zamknięte.

Moskwa, 16 sierpnia. (PAT.). Ogólna ilość urzędników sowieckich, wydalonych przez zarząd kolejowy chiński, wynosi 3.000, z tej liczby 1.500 zostało aresztowanych.

## Ministrowie Belgji, Szwecji i Estonji przybyli na Powszechną Wystawę Krajową.

Warszawa, 16 sierpnia. (PAT.). Stosownie do zapowiedzi w dniu 14 bm. wieczorem przybył do Warszawy szwedzki minister przemysłu i handlu Lundwig, a w dniu 15 bm. estoński minister spraw ekonomicznych Zimmermann, w towarzystwie dyrektorów departamentów Hinto i Mauriza. W dniu 15 bm. wymienieni pp. ministrowie po złożeniu wizyt odjechali do Poznania w celu zwiedzenia Wystawy

wy w której to podróży towarzyszy im Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski.

Poznań, 16 sierpnia. (PAT.). Dziś w południe przybył do Poznania przez Berlin minister przemysłu i pracy Belgji, Heyman, powitany na dworcu przez Ministra Kwiatkowskiego.

Poznań, 16 sierpnia. (PAT.). W południe odbyło się w Centralnej Re-

zbawia ich słodczy rządzenia. W odpowiedzi na to Moskwa rzuciła interdykt na przywódców komunistycznych alzackich Huebera, Mourera i innych i wykluczyła ich z partji.

Secesjonści komunistyczni zaczęli wydawać własny dziennik w Strasburgu i, proklamując teoretyczną wierność ideałom komunistycznym, oświadczać, że pozostają wiernymi

jednolitemu frontowi autonomistycznemu w Alzacji.

Jest rzeczą niewątpliwą, że zarówno odwrót częściowy autonomistów klerykałnych, jak i rozłam wśród komunistów alzackich oznacza sukces rządu francuskiego i polityki francuskiej na terenie alzackim.

stauracji Huggera na P. W. K. śniadanie, wydane przez zarząd wystawy na cześć Ministrów: Belgji Heymana, Szwecji Lundwiga, Estonji Zimmermana i Ministra Kwiatkowskiego. W śniadaniu tem wzięli również udział przedstawiciele władz, członkowie wycieczki belgijskiej, przedstawiciele sfer gospodarczych i t. d.

W czasie śniadania pierwszy przemówił Minister Kwiatkowski, poczem zabrał głos dyr. Wachowiak. W odpowiedzi dłuższe przemówienie wygłosił minister belgijski Heyman. Po śniadaniu udali się goście na wystawę.

Warszawa, 16 sierpnia. (PAT.). Wbrew doniesieniom prasy nie przybyli do Polski, jak to było zapowiedziane uprzednio, ministrowie przemysłu i handlu Finlandji i Łotwy. Wizyty te zostały odłożone wskutek przesilen gabinetowych w wymienionych państwach.

### PRELIMINOWANE BUDŻETY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 sierpnia. Wczoraj liminarze budżetowe na rok 1930—31 wpłynęły do Ministerstwa Skarbu przez Ministerstwa Spraw Wojsk., Min. Spraw Zagr., Pracy i Opieki Społ. oraz Rolnictwa. Zarówno preliminarz budżetowy Ministerstwa Spraw Wojsk., jak i innych Ministerstw utrzymany jest w ramach budżetu poprzedniego.

Preliminarze innych resortów wpłynęły w ciągu najbliższych 6 dni, poczem Ministerstwo Skarbu przystąpi do szczegółowego zbadania preliminarzy i uzgodnienia z zainteresowanymi Ministerstwami tych pozycji, które będą musiały ulec ewentualnej zmianie. Po opracowaniu, budżet będzie wniesiony na Radę Ministrów.

### PODRÓŻ P. DEWEYA do AMERYKI.

Warszawa, 17 sierpnia. (AW). W końcu r. b. wyjechać ma do Nowego Jorku doradca finansowy Banku Polskiego p. Ch. Dewey. Podróż ta, jak zapewniają w kołach dobrze poinformowanych, ma charakter służbowy.



Listy z Paryża.

## Francuzi o wystąpieniu Snowdena.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Paryż, 13 sierpnia 1929.

„Każdy zdaje sobie już sprawę z tego, że panu Snowdenowi brak dojrzałości politycznej tak dalece, że wyobraża on sobie z całą naiwnością, iż pertraktacje dyplomatyczne prowadzone być mogą w tonie i przy pomocy argumentów, używanych jedynie na wiecach przedwyborczych... Obelżywymi były nietylko wyrazy, ile stanowisko, zajęte przez angielskiego ministra finansów — brutalny gest, odmawiający rozważenia tłumaczeń, udzielonych imieniem Francji i określający je mianem «śmiesznych» oraz «groteskowych», gest, w tym celu uczyniony, by uwolnić się od dania rzeczowej odpowiedzi. Jeśli zestawic tę — stosunkowo bardzo powściągliwą — krytykę półoficjalnego «Temps'u» z mocnymi epitetami w rodzaju: «grubiaństwo», «bezczelność» i t. d., których nie szczędzą inne dzienniki, to można sobie wyrobić zdanie o przyjęciu, jakiego doznało wystąpienie Snowdena ze strony miarodajnej opinii publicznej we Francji. Paryż zareagował z taką samą solidarnością, jaką wykazał Londyn: pierwszy — potępiając zachowanie się delegata angielskiego, drugi — wyrażając mu pełne uznanie swoje...

Nie to wszakże stanowią istotę konfliktu — nie bezceremonialność Snowdena, odrzucającego «rękawiczkę krasomówstwa», lecz jego «yorkshirski upór», wykluczający kompromisową politykę. Tę okoliczność podkreśla bardzo silnie cała prasa tutejsza już po wyczerpaniu incydentu z Chéronem, wyciągając stąd niepomyślne wróżby o losach konferencji haskiej. Ewentualność niedojścia do żadnego porozumienia i rozjechania się z niczem, omawiana jest szeroko, poważnie, spokojnie. Lewica, systematycznie propagująca hasła angielsko-francusko-niemieckiego pan-europeizmu pacyfistycznego, odczuwa nader głęboki żal do ministrów Labour-Party i zarzuca im już nie narodowy, ale nacjonalistyczny egoizm. Znamiennym jest stan giełdy paryskiej — najczulszego w naszych czasach barometru politycznego: ani wartość stabilizowanego franka, ani kurs papierów procentowych, nie zachwiały się wcale, mimo alarmujących wieści z Hagi. «Temps» ma słuszną rację, pisząc, iż doskonala sytuacja gospodarcza Francji uniezależnia ją politycznie.

Z pośród niezliczonych artykułów, poświęconych analizie tezy Snowdena, na specjalną uwagę zasługuje artykuł, który pojawił się wczoraj w socjalistycznym „Populaire” z podpisem naczelnego redaktora Léona Bluma, faktycznego lidera partii. Ze względu na wybitną rolę, odgrywaną przez niego od tylu lat w życiu parlamentarnopolitycznym Francji — wiadomo, iż zarówno Poincaré, jak i Briand niezmiernie wysoko cenią tego przeciwnika, ze względu na bliskie pokrewieństwo ideowe, łączące go — w ramach programu IIej- Międzynarodówki — z członkami gabinetu Mac Donalda, oraz ze względu na charakter konfliktu, posiadają komentarze Bluma wyjątkowo doniosłe znaczenie.

Otóż, przypomina on Snowdenowi, że bez warunku a część rocznych splat niemieckich przeznaczona jest wyłącznie na pokrycie strat materialnych, bezpośrednio spowodowanych działaniami wojennymi, i że dlatego właśnie korzystają z niej przede wszystkim Francja i Belgja, których ziemie były terenem najstraszliwszych bitew zachodniego frontu, a nie Anglja, ocalała od pożogi światowej. Prawda, zatapianie okrętów handlowych przez łodzie podwodne, przyprowadziło Anglję o wielomilionowe szkody, nie należy jednak zapominać, że zostały one całkowicie wynagro-

dzone przez premje towarzystw asurakcyjnych, premje, objęte kalkulacją frachtu, inkasowanego przez kompanje okrętowe. »Podział więc odszkodowań niemieckich dokonany jest słusznie, i żaden socjalista nie może mu nic zarzucić«, kategorycznie twierdzi Blum. Jeśli zaś Snowden powołuje się na tę okoliczność, iż kwoty, wniesione przez Anglję do skarbu amerykańskiego na rachunek długów wojennych, przekraczają sumy, otrzymane od debitorów francuskich, belgijskich, włoskich i t. d., jeśli zechce on w tej dysproporcji upatrywać pretekst do odrzucenia planu Younga, to

i wówczas, zdaniem tegoż Bluma, popełnia błąd, gdyż i najsluszniejsze pretensje Francji zostały znacznie zredukowane przez ekspertów, biorących udział w ostatniej konferencji paryskiej.

Jednej rzeczy ma prawo Snowden — w pojęciu redaktora «Populaire'u» — się domagać: by, w imię hasel pokojowych, istniało organiczne junctim pomiędzy wprowadzeniem w życie planu Younga, a ewakuacją prowincji nadreńskich. Przeciwko tej formule wszakże Briand nie protestuje już wcale.

Przedmiotem długich rozważań są też przypuszczalne racje, skłaniające Snowdena do zajmowania tak nieustępliwego stanowiska. Podobno w grę wchodzi nietylko względy natury czysto gospodarczej — ciężka sytuacja ekonomiczna Anglji, spowodowana 1,500.000 bezrobotnych, redukcją

eksportu żelaza, kryzysem w przemyśle bawełnianym, zastojem w kopalniach węgla i t. d. — ale i tarcia w łonie Labour-Party. Istnieć ma jakoby silny antagonizm pomiędzy ortodoksyjnie socjalistycznym Mac Donaldem, a Snowdenem, intensywnie propagującym myśl zawarcia nierozzerwalnego sojuszu z liberałami; obecny minister finansów jest osobistym przyjacielem Lloyd Georgea, i razem pracują oni nad obaleniem dzisiejszego premiera Francuscy publicyści przewidują możliwość rozłamu wśród Labour-Party, co, w pośredniej konsekwencji swojej, przyczyniłoby się musiało do wzmocnienia konserwatystów, gdyż znaczna część liberałów przeszłaby wtedy do obozu Baldwina i Chamberlaina. Druga konferencja haska posiadałaby wówczas odmienną fizjognomję...

Zetka.

## Jakie ustępstwa poczyniły mocarstwa Anglji?

### Poważna sytuacja na konferencji w Hadze.

Haga, 16 sierpnia. (PAT). Memorandum delegacji francuskiej, belgijskiej, włoskiej i japońskiej w sprawie postulatów angielskich, wręczone zostało dziś rano Snowdenowi. Briand odbył dziś rano konferencję z Loucheurem, poczem złożył wizytę Stresemannowi. Panuje powszechna opinja, iż Snowden uzna za niedostateczne ustępstwa poczynione przez Francję, Belgję, Włochy i Japonję. W związku z tem przewidują, że konferencja zostanie odroczone.

Haga, 16 sierpnia. (PAT). Memorandum, doręczone dziś Snowdenowi, proponuje zwiększenie udziału Anglji w odszkodowaniach, przeznaczając jej saldo wynikające z dalszego stosowania planu Dawesa do czasu zastosowania planu Younga, jak również saldo z nieuwarunkowanych części splat, przewidzianych w planie Younga. Małe państwa, dla których początkowo salda te były przeznaczone, otrzymają odpowiednią kompensatę. Wreszcie Anglja otrzymałaby pełne udogodnienia w dziedzinie świadczeń w naturze, między innymi też zniesienie prawa reeksportu. Komitet rzeczoznawców ma ustalić sposób stosowania wspomnianych środ-

ków oraz określić wysokość odpowiednich cyfr. Wspomniane propozycje zaspokajałyby żądania Anglji w trzech czwartych częściach.

Berlin, 16 sierpnia. (PAT). Biuro Wolffa w depeszy z Hagi wylicza koncesje, jakie Francja, Belgja, Włochy i Japonja mają zamiar poczynić Anglji. Koncesje te mają polegać przede wszystkim na przyznaniu Anglji większej części rat miesięcznych, które Niemcy muszą jeszcze spłacać na podstawie planu Dawesa. Korespondent Biura Wolffa wyraża przekonanie, że koncesja ta nie zadowoli delegacji angielskiej. Druga propozycja ma przewidywać wykorzystanie na rzecz Anglji sum, powstałych z likwidacji zasiekwestrowanego mienia niemieckiego, przyczem Biuro Wolffa zapowiada, że projekt ten będzie musiał wywołać zastrzeżenia strony niemieckiej.

Jako konkluzję tych wszystkich informacji wysuwa korespondent Biura Wolffa twierdzenie, że wczorajsze propozycje, zakomunikowane przez Francquiego Snowdenowi, zostały zdecydowanie odrzucone i że widocznie teraz odbywa się poszukiwanie nowej formuły.

Haga, 16 sierpnia. (PAT). Rokowania między delegacją angielską a innymi delegacjami krajów sprzymierzonych toczą się za pośrednictwem Jaspara. Posiedzenie komisji finansowej odroczone zostało do przyszłego tygodnia w celu umożliwienia delegacji angielskiej opracowania odpowiedzi na memorandum krajów sprzymierzonych.

Haga, 16 sierpnia. (PAT). O wizycie Brianda u Stresemanna informują, że premier francuski miał się starać o zgodę Rzeszy na zwiększenie części bezwarunkowych splat reparacyjnych w zamian za wcześniejszą ewakuację trzeciej strefy okupacyjnej.

Wiedeń, 16 sierpnia. (PAT). Według doniesień dzienników z Hagi, tylko zupełne wypełnienie postulatów angielskich może zapewnić dalsze istnienie konferencji. Powszechnie panuje mniemanie, że różnica zdań, panująca w Hadze, może zostać załagodzona jedynie w Genewie, na konferencji Ligi Narodów.

Haga, 16 sierpnia. (PAT). Panuje tu rozbieżna opinja co do tego, co nastąpi w razie jeżeli zbliżenie poglądów nie dojdzie do skutku. Briand sądzi, że opinja publiczna szczególnie w Stanach Zjednoczonych i Niemczech, po zerwaniu albo odroczeniu konferencji wywrze wpływ do tego stopnia, iż porozumienie się w Genewie z Mac Donaldem, Henderssonem i Cecilem nie będzie rzeczą trudną.

Paryż, 16 sierpnia. (PAT.) Dzisiejszy „Temps” oświadcza, iż należy żywić nadzieję, że uczestnicy konferencji haskiej skierują całą swoją dobrą wolę na to, aby uniknąć zerwania konferencji w ścisłym tego słowa znaczeniu i że znajdą sposób wyjścia w odroczeniu obrad, umożliwiając odpowiedziałnym ministrom, którzy spotkają się we wrześniu w Genewie, przystąpienie do lepszego przygotowania nowego zebrania.

## Prasa angielska o sytuacji.

Londyn, 16 sierpnia. (PAT). Dzisiejsza poranna prasa londyńska przynosi z Hagi wiadomość o ponownym zaostreniu się sytuacji w związku z przedłożonymi Snowdenowi propozycjami Francji, Belgji i Włoch. Propozycje te pokrywać mają zaledwie w jednej trzeciej żądania angielskie. Propozycje te nie są wystarczające, a Snowden nie odstąpi od swego postulatów podstawowego, żądającego utrzymania klucza podziałowego ze Spaa i ograniczenia świadczeń rzeczowych Niemiec. Bez zadośćuczynienia tym postulatom Snowden nie będzie kontynuował rokowań. Wobec tego konferencja zostałaby faktycznie zerwana.

W tonie prasy dzisiejszej przebiega wyraźne zdenerwowanie co do ewentualnych losów konferencji. Charakterystyczne jest stanowisko organu Labour Party «Daily Herald», który w niesłychanie ostry sposób atakuje przede wszystkim delegację włoską, stwierdzając, że Włochy prowadzą w Hadze politykę obstrukcji, udaremniając wszelkie usiłowania porozumienia, czynione ze strony Francji i Belgji. «Daily Herald» stwierdza, że Pirelli i Grandi działają według wyraźnych wskazówek partji faszystowskiej i że w ten sposób w Hadze zderzyły się z sobą dwa światopoglądy.

## Francja oskarża Snowdena.

Paryż, 16 sierpnia. (PAT.) Prasa zapatruje się bardzo pesymistycznie na losy konferencji haskiej. Panuje ogólne przekonanie, że jeżeli Snowden nie ustąpi ze swego nieprzejednanego stanowiska, to dzień jutrzejszy przyniesie zerwanie pertraktacji.

„L'Oeuvre” wyraźnie oskarża Snowdena o zamiar zburzenia planu Younga. Ostateczne załatwienie kwestji odszkodowawczych pociągnęłoby za sobą zbliżenie francusko-niemieckie, którego pewna część społeczeństwa angielskiego nie przestała się obawiać. W kwestji Nadrenji dziennik zaznacza, że konsekwencją nieustępliwosci brytyjskiej będzie utrzymanie francuskiej

okupacji Nadrenji, stanowiącej gwarancję, której Francja nie zamierza utracić, zanim kwestja odszkodowań nie będzie ostatecznie uregulowana.

W „Echo de Paris” Pertinax zastanawia się nad konsekwencjami możliwego zerwania konferencji i zaznacza przytem, że z jednej strony Briand uwolni się od obowiązku dotrzymania obietnicy ścisłego określenia terminu ewakuacji Nadrenji, z drugiej zaś strony, jeżeli Anglcy, a być może i Belgowie, zgodzą się na ewakuację, a wojska francuskie pozostaną nadal w Nadrenji, to plan Younga będzie zatrzymany w swojej realizacji wskutek złej woli Anglików.

## POROZUMIENIE EKONOMICZNE POLSKO-RUMUŃSKIE.

Warszawa, 17 sierpnia. (AW). Konferencja ekonomiczna polsko-rumuńska rozpatrywała na ostatnim swem posiedzeniu sprawy kolejowe, tranzytowe oraz celne. Osiągnięto szereg pozytywnych rezultatów. Przepuszczają, że już w przyszłym tygodniu gotowy będzie do podpisania układ określający rezultaty obrad.

## DALSZY LOT ZEPPELINA.

Moskwa, 17 sierpnia. (PAT). W dniu 16 b. m. o godz. 13-tej sterowiec «Graf Zeppelin» przeleciał nad miejscowością Kudiskoje, 300 klm na wschód od Wiatki. Nad Permem leciał «Graf Zeppelin» na wysokości 1.500 mtr.



# Ożywienie na starym szlaku.

(Kilka uwag z powodu konferencji polsko-rumuńskiej).

Gospodarcza prasa niemiecka poświęca bardzo wiele uwagi przyjazdowi do Polski rumuńskiego ministra przemysłu i handlu, p. Madgearu. Polska, wywodząca Niemcy, związana jest z Rumunią ścisłym sojuszem wojskowym — na polu jednak gospodarczym nie było pomiędzy temi krajami głębiej sięgającego spóldziałania. Ani Polska dla Rumunii, ani Rumunia dla Polski nigdy nie stanowiły dość pojemnego rynku zbytu i wymiana pomiędzy temi krajami nie była tak wielką, aby odegrać poważniejszą rolę. Co więcej, niema narazie widoków ożywienia tej wymiany w sposób wydatniejszy. Cóż zatem może być przedmiotem narad pomiędzy Min. Kwiatkowskim a min. Madgearu? I prasa niemiecka znajduje odpowiedź w twierdzeniu, że oba kraje gotują się do rozwiązania wspólnego problemu stworzenia mocniejszej i trwalszej komunikacji pomiędzy morzami Bałtykiem a Czarnem.

Istotnie, odpowiedź ta narzuca się sama przez się. Linja Gdynia - Gałac jest pod względem geograficznym najkrótszą linią komunikacyjną pomiędzy temi dwoma morzami. Konstanca - Bukareszt - Gałac - Czerniowce - Warszawa - Bydgoszcz Gdynia — oto jest ten naturalny szlak, po którym powinna się Północ komunikować z Południem, szlak dawno znany, po którym przed wiekami jeszcze podążały liczne wyprawy kupieckie.

Szlak ten zapomniany został od chwili, gdy polityka niemiecka zdecydowała pognać Gdańsk i przerwać cały tranzyt z północy na południe do Szczecina, na koleje niemieckie i austriackie. Wtedy to linja komunikacyjna Bukareszt-Warszawa została zaniedbana. Dopiero wojna daje jej odcinek, wiodący z Lublina do Lwowa, odcinek, który i dotąd nie znajduje się jeszcze na należytej pozycji. Powojenne wyczerpanie gospodarcze zarówno Polski jak i Rumunii nie sprzyjało zrazu ożywieniu na tej linii w należytej mierze. I dopiero budowa i wykończenie portu gdyńskiego oraz dojazdu do tego portu

przez Bydgoszcz stwarza zupełnie nowe warunki konkurencji komunikacyjnej, warunki, na które muszą zwrócić uwagę rządy i społeczeństwa nie tylko Polski i Rumunii, ale wszystkich krajów zarówno Bliskiego Wschodu jak i Bałtyku.

„Industrie- und Handels-Zeitung“ np. informuje, że sprawy ujednostajnienia przepisów kolejowych, uproszczenia manipulacji celnych, aż do całkowitego zaniechania ich przy transycie, a wreszcie stworzenia jednolitej taryfy ulgowej dla wszystkich przesyłek pomiędzy portami czarnomorskimi Rumunii a Gdynią były w sposób wyczerpujący omówione przez obu ministrów i że w najbliższej przyszłości będą one przedmiotem obrad specjalnych konferencji technicznych, których zadaniem będzie wprowadzenie wszystkich tych zasad w życie. A będzie to miało ogromne znaczenie nie tylko komunikacyjne, ale przede wszystkim zadecyduje o otwarciu dla

polskiego węgla rynku bałkańskiego. Pismom niemieckim powinniśmy być wdzięczni za te wynurzenia, zwracają one bowiem uwagę na zagadnienie pierwszorzędne, w Polsce przez szeroki ogół należycie niedocenione. Ujawniają one właściwy, międzynarodowy charakter portu gdyńskiego, który zupełnie odwraca wszystko to, co irracjonalna polityka państw zaborczych zdołała wytworzyć. Port ten nie tylko daje nam ujście na morze, ale czyni z Polski kraj transytowy również w kierunku południowym, sprawia to, że linje, posiadające dotąd jedynie wewnętrzne znaczenie, stają się przedmiotem zainteresowania międzynarodowego. Rzecz jasna, że przy tego rodzaju ich nastawieniu, będą musiały one odegrać rolę wcale poważną w transycie z portów sowieckiej Ukrainy. W ten sposób wkraczamy na drogę ku ożywieniu naszego wschodu, który był dotąd uspiiony, a po wojnie zaczynał tracić to znaczenie, jakie miał kiedyś. Lwów znów widzi przyszłość przed sobą. A cała jego okolica spojrzy na świat jaśniej, z większą nadzieją — dzięki Gdyni.

A. U.

## Siły i organizacja armji chińskiej w świetle prasy sowieckiej.

Wychodząca z Leningradzie „Krasnaja Gazeta“ twierdzi, że mimo unifikacji politycznej, dokonanej w Chinach, Chiny nie posiadają jeszcze armji zcentralizowanej, pozostającej pod jednym nacjonalnym dowództwem. Każdy generał ma tam swoje własne wojsko i nie troszczy się o skoordynowanie swoich działań z działaniami innych dowódców. Łącznie jednak armja chińska wynosiłaby około dwa i pół miliona żołnierzy.

Armja ta, a właściwie poszczególne jej formacje, uzupełniają się ochotnikami za drogie pieniądze po całym kraju. Werbunek odbywa się w sposób bardzo prymitywny. Grupa wojskowa, cierpiąca na brak ludzi, wysyła do gęściej zaludnionych okolic swoich oficerów na czele kompanji żołnierzy, którzy rozłożywszy się w danej okolicy, wywieszają na jednym z wynajętych gmachów czerwoną

chorągiew z napisem: „Tutaj przyjmują się ochotników do N. pułku“. Bardzo często wysyła się żołnierzy z podobnymi chorągiewkami na najbardziej ożywione ulice większych miast. Biura werbunkowe posługują się również plakatami, na których znajdują się tylko następujące słowa: „Przyjmują się ochotników. Zgłoszenia w kancelarji“ — następuje adres. Po zwerbowaniu dostatecznej ilości rekruta wysyła się go do wojskowych formacji.

Oficerowie armji chińskiej, nie posiadają wyższego wykształcenia i przeważnie są absolwentami dwuletniego kursu oficerskiego w Mukdenie, lub innych wojskowych szkół. Często też do godności oficerskiej podnosi się podoficerów, a nawet zwykłych szeregowców. Niekiedy przyjmuje się do służby w wojsku chińskim oficerów-instruktorów z pośród cudzo-

ziemców, jak np. b. oficerów carskich. Armja Czang-Tso-Lina składa się z wojsk mandżurskich i z elementów pochodzących z prowincji Zechy i liczy 20 pieszych i 8 konnych dywizyj, 20 samodzielnych pieszych brygad, 9 konnych brygad, razem 300.000 ludzi. Uzbrojenie tej armji wynosi około 1000 karabinów maszynowych, 1700 dział i miotaczy min, 80 samolotów i 9 pociągów pancernych.

Głównym dowódcą mandżurskich sił zbrojnych jest syn Czang-Tso-Lina, Czang-Tsue-Lan, będący równocześnie prezesem najwyższej politycznej i wojennej rady, oraz wojennym gubernatorem w prowincji mukdeńskiej.

Piechota Czang-Tsue-Lana jest uzbrojona różnorodnie: trzy czwarte posiada karabiny rosyjskie i japońskie z r. 1905. Karabiny maszynowe są systemu Maxim'a, Kolta, Luisa itp. Stosunkowo dobrze jest zaopatrzona armja Czang-Tsue-Lana w miotacze min.

Dziennik sowiecki twierdzi, że zaopatrzenie techniczne armji chińskiej jest stosunkowo słabe i nie może się nawet w najmniejszym stopniu porównać ze sprzętem technicznym armji europejskich. m.

## Zajście z Litwinami na cmentarzu żydowskim w Łyngwianach.

Wilno, 16 sierpnia. (PAT). W czwartek, 15 b. m., do Łyngwian, miejscowości położonej na samej granicy litewsko-polskiej i przedzielonej granicą tak, że cmentarz żydowski pozostał po stronie litewskiej przybyło na doroczne święto zmarłych blisko 1.000 Żydów, zarówno z bliższych okolic jak i z Wilna. Władze litewskie na polecenie z Kowna nie przepuściły przybyłych pielgrzymów-Żydów przez granicę, tak że po bezskutecznym całodziennym oczekiwaniu rozjechali się oni do domów. Litwini obsadzili granicę karabinami maszynowymi. Ponadto władze litewskie nie dopuściły na cmentarz w Łyngwianach swoich własnych obywateli.

HENRI LAVEDAN.

## STRACH.

NOWELA.

(Przekład z francuskiego.)

W czasie, gdy byłem jeszcze studentem i mieszkalem w Paryżu, chodziłem codziennie do restauracji na bulwarze Saint-Michel.

Śród licznych gości, odwiedzających stale tę jadalnię, najbardziej zaciekał mi jegomość z długimi włosami, o trupio-bladej twarzy i w silnie wynoszonym ubraniu, przyczem latem i zimą miał podniesiony kołnierz u palta.

Często siedział przy sąsiednim stole i kilkakrotnie udało mi się nawiązać z nim rozmowę. Widocznie podobiałem mu się, ponieważ jał mnie nawet nazywać swoim przyjacielem.

Z rozmów, które z nim prowadziłem, dowiedziałem się, że liczy on już pięćdziesiąt dziewięć lat, że nazywa się Oktawjusz Micheau i utrzymuje się z procentów od swego kapitału.

Spotykałem go przeważnie w porze obiadowej, wieczorem, bowiem nigdy nie przebywał w restauracji. Twarz jego ciągle nosiła ślady jakiegoś przeżytego dramatu, tak, że niejednokrotnie usiłowałem wciągnąć go w oświetlone, szczerą rozmowę, sądząc, że przyczyną jego smutku jest kobieta. Raz nawet zapytałem go o to, lecz odpowiedź otrzymałem negatywną.

— Cóż więc, nędza materialna?

— Ani to — odparł.

— A zatem co?

Przy tych słowach ciężko opuścił głowę, a kapeluszyk jego zakrył mu u-

szy. Dopiero po upływie kilku minut odezwał się:

— Tak, tak...

Dnia pewnego, gdyśmy razem wyszli z jadalni, on jakgdyby nieoczekiwanie, zadał mi pytanie:

— Może pójdzie pan do mnie? Pomówimy.

Z przyjemnością, oczywiście, skorzystałem z zaproszenia. Micheau przywołał auto i kazał nas odwieźć na pola Elizejskie. Podczas przejażdżki siedział spokojnie; ja także nie chciałem przemówić pierwszy i nie zamieniwszy ani słowa, przebyliśmy całą drogę. Wreszcie auto stanęło przed pięknym, wysokim budynkiem, którego okna przesłonięte były ciężkimi storami. Wokół pałacyku stało kilka drzew, a lekki, powiewny wiaterek szeleścił śród wijących się i zdobiących balkon roślin. Nie będąc pewnym, gdzie jesteśmy, zapytałem:

— Gdzież się znajdujemy?

— W moim domu.

Weszliśmy do sieni i wspiąwszy się po stopniach klatki schodowej, przeszliśmy kilka salonów, które, acz nie były oświetlone, wskazywały jednakże wyraźnie na przepych, z jakim są urządzone. Niebawem znaleźliśmy się w pokoju, gdzie gospodarz, trzymający mnie dotychczas za rękę, opuścił mnie i potarł zapałkę.

— Oto mój gabinet — przemówił.

Rozejrzałem się i stanąłem jak wryty. Wydawało mi się, że w pokoju tym skojarzyło się wszystko, co geniusz dwudziestego wieku w stanie był stworzyć.

I w tym oto gabinecie, pełnym przepychu i luksusu, wytworności i

klasyzycznego piękna, gospodarz jał mi opowiadać o sobie spokojnie i jakgdyby tajemniczo:

— Zmuszony jestem opowiedzieć komukolwiek przyczynę mego dzwaczego usposobienia. Od wielu już lat życie moje jest nieprzerwanym pasmem ciągłych mąk i niewypowiedzianego strachu... Pan, rzecz jasna, nie pojmuje przyczyny... Natychmiast ją wyjawię.

— Tu — wskazał na swoją głowę — gnieździ się jedna myśl. Dręczy mnie ona niesłychanie i ani na chwilę nie potrafię się od niej uwolnić.

Zbliżył się do mnie i, przyłożywszy do ust rękę, rzekł:

— Boję się śmierci.

Drgnąłem.

I znów zaczął mówić, skandując i cedząc każde słowo:

— Obawiam się śmierci... Rozumie pan?

Pokiwał głową i ton, jakim wypowiedział te wyrazy, przypominał mi dziecko, które prosi o współczucie.

— Pan nie jest jedynym, który się boi śmierci — odpowiedziałem — każdy człowiek pragnie żyć jaknajdłużej.

— Nie! Pan mnie nie rozumiał, mnie utrzymuje przy życiu nie chęć życia, lecz bojaźń przed straszną śmiercią: Gotów jestem wszystko uczynić, żeby nie żyć, ale, żeby tylko nie umrzeć... Na śmierć zgodzić się nie potrafię... Gdy schwyci mnie w swe szpony ten strach... Ach, trudno opowiedzieć. Czuję w sobie strach, gdy byłem jeszcze dzieckiem. A potem stałem się młodzieńcem, a później dojrzałym człowiekiem, a strach pozostał w mej duszy... ten sam. Ta dręcząca mnie myśl nie daje chwileczki spokoju...

Rozmyślałem o śmierci kiedy się budzę, gdy się ubieram... Nie zapominam jej, gdy udaję się na przechadzkę, gdy odzywiam się, wszędzie i zawsze...

W nocy okropna ta myśl nie pozwala mi zasnąć, a gdy nareszcie zasypiam na chwilę wskutek zmęczenia i braku sił, śmierć zjawia się we śnie. Ach, co to za straszna męka... Wyobraź pan sobie, choć na chwilę, stan mej duszy. Roczne moje dochody przekraczają sumę trzechset tysięcy franków, lecz nawet dochód ten nie wpływa na moje uspokojenie. Wszelkich środków próbowałem, wszystko robiłem, aby pozbyć się wreszcie tego przykrego uczucia. Nadaremnie!

Spokoju nie znalazłem. Czy to choroba nieuleczalna, czy też może kara za jakiś popełniony grzech? Powiedz pan, proszę, co o tem sądzić? Czytam w pana oczach słowo, które mi chce powiedzieć: miłość...

Miłość! Szukałem jej, znalazłem ją i znów utraciłem... Miałem notabene kilka kochanek i wszystkie były piękne. Ożeniłem się z panną ubogą.

Lecz ani w objęciach kochanek, ani u boku żony nie znalazłem szczęścia. Wiecznie mówiło mi coś w sercu, że muszę umrzeć... Toż to los każdego... Ale kiedy ja umrę?... Za dziesięć, czy dwadzieścia lat... a może jutro... kto wie? Ach, to okropne! I w tej chwili, kiedy rozmawiam z panem, mózg mój bezustannie pracuje i wyobrażam sobie, że gdy będę umierał, przy łożu mem stać będzie duchowny i głucho szeptać będzie ostatnie modlitwy. Widzę przed sobą grób, widzę ludzi ubranych w czarne pogrzebowe ubrania, widzę wreszcie, jak wynoszą moją trumnę...

Wszystko to budzi we mnie nie-



# Przebudzenie się Dalekiego Wschodu.

(Wywiad dziennikarza niemieckiego z min. spraw zagr. Chin, dr. Chenting T. Wang).

Chenting T. Wang, oparł się wygodnie o poręcz fotelu i przez swe okrągłe szkła w rogowej oprawie przyglądał mi się bacznie. Dom, w którym mieszka minister spraw zagranicznych nowych Chin nie różni się niczem od pierwszego lepszego domu w Paryżu, czy w Londynie, choć znajduje się — w Szanghaju.

— Tak, Miss Hay, odezwał się dr. Wang, Chiny przejmą wszystko, co im potrzebne od cywilizacji zachodniej — beznamiętnie i bezboleśnie. A z tego co weźmiemy, wydestylujemy eliksir nowego życia dla siebie.

— A z czego się będzie składał ten eliksir? — zapytałem.

— Nauka, mechanika, dusza. — Budzące się Chiny nie przeceniają bynajmniej cywilizacji zachodniej XX wieku, ale niezbędne im są wasze wynalazki, wasza wiedza, wasze metody badawcze, aby rozwinąć i pogłębić potrzeby własnego rozwoju. Musimy przejąć waszą technikę. Dlatego też oceniamy i witamy pod tym kątem widzenia cudzoziemców przyjeżdżających do Chin.

Potrąciliśmy o kwestję eksterytorjalności.

— Eksterytorjalność cudzoziemców w Chinach musi się skończyć — rzekł z naciskiem dr. Wang.

— Czy ma to również oznaczać, iż państwa obce będą musiały wycofać z portów i rzek chińskich swe okręty wojenne? — wtrąciłem pytanie.

— Rzecz prosta. Miejsce ich zajmą okręty strażnicze chińskie. Chiny wezmą w swoje ręce obowiązek roztoczenia opieki nad mieniem i życiem cudzoziemców.

— Co właściwie było główną przyczyną przebudzenia się Chin? Czy jest to konieczność gospodarcza? Czy był to nacisk z zewnątrz, czy też wewnątrz?

— Zagranica, która widzi w przebudzeniu się Chin groźbę żółtego niebezpieczeństwa, musi sobie sama przypisać powstanie tej obawy, aczkolwiek jest ona może nieuzasadniona. Mówiłem już, iż chętnie przyjmujemy cudzoziemców, chcących u nas pełnić misję gospodarczą, czy kulturalną. Żaden jednak naród, a więc i Chiny, liczące zgórą 400 milionów ludzi, nie może pozwolić na to, aby obce państwa mieszały się do jego spraw politycznych.

## 10-LECIE POWSTANIA ŚLĄSKIEGO.

Warszawa, 16 sierpnia. (PAT). Pan Prezydent Rzpltej wyjeżdża w dniu jutrzejszym w godzinach popołudniowych samochodem ze Spawy do Katowic, gdzie spędzi 1 dzień.

Warszawa, 16 sierpnia. (PAT). W niedzielę, dnia 18 b. m. Minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski weźmie udział w obchodzie rocznicy dziesięciolecia powstania śląskiego, która to uroczystość, zorganizowana przez Wojewodę Grażyńskiego, odbędzie się w Katowicach. Minister Kwiatkowski wygłosi przemówienie.

## KONFERENCJA PRASOWA POLSKO-RUMUŃSKA.

Warszawa, 16 sierpnia. (PAT.). Dziś o godz. 20.15 pociągiem lwowskim przybyła do stolicy delegacja dziennikarzy rumuńskich. Po serdecznym powitaniu na dworcu goście udali się do hotelu Polonia, gdzie zamieszkałi. O godz. 21 w restauracji hotelu Polonia odbył się obiad w ścisłym gronie. Otwarcie konferencji prasowej polsko-rumuńskiej odbędzie się jutro o godz. 10 rano. Wieczorem goście odjadą do Poznania.

Opisywano mi dra Wang, jako jednego z „najniebezpieczniejszych“ ludzi w nowych Chinach. Istotnie jest on najwybitniejszą i najżywszą indywidualnością na arenie politycznej Chin współczesnych. Cechą jego jest bojowość, wyraźne przeciwstawianie Chin-Wschodu Europie - Zachodowi. Nauczył się on sporo na Zachodzie i stosuje teraz z dobrym skutkiem nabytą wiedzę.

— Jak się pan zapatruje na Ligę Narodów? — rzuciłam nagle pytanie.

— Trudno mi narazie odpowiedzieć, ponieważ nie mamy jeszcze stałego miejsca w Lidze. Nie widzę w danej chwili korzyści, jakie mogłaby nam dać Liga, a gdyby Liga odpowie-

działa odmownie na nasze żądanie przyznania Chinom stałego miejsca... tu dr. Wang wzruszył wymownie ramionami.

— Czy Chiny wystąpiłyby z Ligi?

— Jako minister spraw zagranicznych, nie mogę dać na to pytanie żadnej odpowiedzi.

W toku dalszej rozmowy dr. Wang przyznał, iż Chiny mogą się stać państwem militarnym, o ile będzie trwało dalej złe ich traktowanie przez mocarstwa zachodnie.

— Chiny będą zmuszone do utrzymania największej na świecie armji.

— Czy sądzi pan, że Chiny będą mogły prześcignąć Japonję pod względem wykszolenia i wyekwipowania armji i marynarki? — zapytałam.

— Tak być musi! — brzmiała odpowiedź.

## Pożyczka angielska w Ameryce.

Londyn, 16 sierpnia. (PAT.). City londyńska zaalarmowana została wczoraj wiadomością o dokonanej w Nowym Jorku pożyczce dla Banku angielskiego w wysokości 50 milionów funt. Pożyczkę udzielić miała nieznaną grupą banków amerykańskich, przyczem Federal Reserve Board miał wziąć na siebie gwarancję za Bank angielski.

Półoficjalne zaprzeczenie o uzyskaniu pożyczki dla Banku Angielskiego w Ameryce stara się przedstawić sprawę w ten sposób, że Anglja uzyskała w r. 1925 opcję na pożyczkę w Ameryce w wysokości 300 milionów funt., z czego 200 milionów było do dyspozycji Federal-Reserve Banku bez żadnych zastrzeżeń co do kosztów opcji, o ileby Bank angielski z pożyczki nie skorzystał, a 100 milionów udzielił Morgan, który liczy kosztą ewentualnie niewyzykanej

opcji. Kredytów tych niewyzykano. Oczywiście opcja Morgana została utracona, natomiast opcja na kredyt w Federal-Reserve-Banku do tej pory nie jest przedawniona. Z opcji tej Bank angielski zamierza skorzystać tylko w wypadku ostatecznej konieczności, aby nie podnosić stopy dyskontowej, oraz nie dopuścić do zmniejszenia zapasu złota Banku angielskiego. Jednocześnie podkreślają półoficjalnie bardzo wyraźnie, że Bank francuski swych zasadniczych zapasów złota nie wycofał z Londynu, a wycofano tylko złoto należące do mniejszych i indywidualnych kredytorów francuskich.

Koła City jednak żywią dalej przekonanie, że Bank angielski ma zapewnioną pożyczkę i widzą w tym fakcie najsilniejszy atut angielski w Hadze, dowodzący uzgodnienia postulatów angielskich z amerykańskimi.

## Świątynia „Opatrzności Bożej“ w Warszawie.

Ogłoszono program i warunki konkursu na projekt świątyni pod wezwaniem „Opatrzności Bożej“ w Warszawie..

Zgodnie z Ustawą z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. U. Rz. P. nr. 30, poz. 170), a w wykonaniu ślubu, uczynionego przez Sejm Czteroletni — Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza konkurs na szkicowy projekt świątyni-kościółka p. w. „Opatrzności Bożej“ w Warszawie.

Świątynia ta która będzie wzniesiona kosztem Państwa i dobrowolnych ofiar publicznych, ma być pomnikiem dziękczynnym i spełniać rolę reprezentacyjną o charakterze państwowym. Przy świątyni będą umieszczone grobowce dla zmarłych zasłużonych — katolików, a przez to świątynia stać się winna również świątynią narodową, pomnikiem zasłużonych, uznanych przez Sejm Rzeczypospolitej.

Świątynia będzie wzniesiona w nowej dzielnicy m. st. Warszawy.

Niezależnie od obszaru, przeznaczono pod właściwą świątynię, obliczoną na 5.000 osób, należy zaprojektować obszar wolny, o powierzchni około 20.000 m<sup>2</sup> dla osób, które będą brały udział w uroczystościach, lecz nie pomieszczą się w świątyni. Obszar ten należy ściśle złączyć ze świątynią, aby dać możliwość zebranym wiernym słuchać nabożeństwa, odprawianego przed zewnętrznym ołtarzem, odpowiednio umieszczonym. Prócz tego należy uwzględnić oddzielny obszar dla wojska (około 600 m<sup>2</sup>), oraz specjalny plac, lub place, dla postoju samochodów i pojazdów (około 3.000 m<sup>2</sup>).

Świątynia ma się składać: z głównej części, t. j. właściwego kościoła, oraz z pomieszczeń dla grobowców zasłużonych. Groby zasłużonych mieścić się powinny przy świątyni, na zewnątrz w krużgankach zewnętrznych. Prócz tego należy zaprojektować

pod częścią główną świątyni groby dla najwyższych dostojników Państwa.

W konkursie mogą uczestniczyć jedynie obywatele Rzeczypospolitej Polskiej.

Za najlepsze prace przyznane będą 3 nagrody, w ogólnej sumie 60.000 zł., które bezwzględnie będą wypłacone.

Podziału nagród dokona sąd konkursowy. Prócz tego na ewentualne zakupy przeznaczona jest suma 20.000 zł. Prace nagrodzone stają się własnością ogłaszającego konkursu.

Termin składania i nadsyłania prac konkursowych tak miejscowych, jak i zamiejscowych, upływa z dniem 31 marca 1930 r. do godziny 13-ej. Termin ten nie będzie przesunięty. Kancelarja sejmowa będzie przyjmowała prace konkursowe w godzinach od 11 do 13-ej codziennie, oprócz niedziel i świąt. Prace zamiejscowe winny być nadsyłane pod tymże adresem.

Wyrok sądu konkursowego jest ostateczny i nieodwołalny. Otwarcie kopert prac nagrodzonych z nazwiskami ich autorów, oraz otwarcie wystawy projektów nastąpi w dniu 3 maja 1930 roku.

Sąd konkursowy, przyznając nagrody, może wydać oddzielną opinię co do realizacji jednego z nagrodzonych projektów.

Sąd konkursowy stanowią: przedstawiciel Sejmu: wicemarszałek Seweryn książę Czetwertyński, i jako zastępca, wicemarszałek p. Jan Dąbski, przedstawiciel episkopatu: J. Em. kardynał ks. dr. August Hlond, i jako zastępca: J. E. książę arcybiskup krakowski ks. Adam Sapieha, J. Em. kardynał ks. Aleksander Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski. Delegaci Rządu: przedstawiciele Minist. robót publicznych pp. inż. Jan Tomasz Kudelski — naczelnik Wydziału i jako zastępca inż. architekt p. Aleksander Raniecki, radca ministerjalny.

Przedst. Minist. wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Wojciech Jastrzębowski, dyr. depart. sztuki i jako zastępca: inż. architekt Jarosław Wojciechowski, naczelnik Wydziału; prezydent m. st. Warszawy, inż. Zygmunt Słomiński i jego zastępca inż. Kazimierz Tyszką, przedstawiciel prezydium Rady miejskiej m. st. Warszawy, inż. Józef Zadora-Szwejczer, przedstawiciele delegacji architektów polskich pp.: prof. dr. Adolf Szyszko-Bohusz, Franciszek Lilpop, Edgar Norweth, prof. Rudolf Święczyński i jako zastępcy pp.: Lech Niemojewski, prof. Tadeusz Tołwiński.

Program i warunki konkursu można otrzymać w kancelarji Sejmu i wszystkich zrzeszeniach architektów, którym programy będą przesłane w ilościach odpowiednich.

## Sport.

### BIEG DOKOŁA POLSKI.

Warszawa, 16 sierpnia. (PAT). W piątek 16 b. m. o godz. 11 wystartowało z Lublina do Brześcia nad Bugiem 31 zawodników biegu kolarskiego dookoła Polski. Na metę przybyła w doskonałym czasie 7.15.55,4 jednocześnie grupa kolarzy, a mianowicie: Stefański, Michałak, Więcek, Kołodziejczyk, Konopczyński, Ignatowicz i Olecki. Klasyfikacja ogólna nie uległa zmianie. W sobotę odbędzie się przedostatni etap biegu na przestrzeni Brześć n/B. — Białystok. W niedzielę bieg zakończy się etapem Białystok - Warszawa. Kolarze spodziewani są na Dynasach około godz. 3.30 popołudniu.

\*

### PLYWACKI TRÓJMECZ SŁOWIAŃSKI.

Dzisiaj — jak wiadomo — rozpoczynają się dwudniowe zawody pływackie — trójmecz słowiański. Jeżeli zgóry można powiedzieć, że nasi pływacy nie mają szans na wygranie z reprezentacją czechosłowacką, to jednak w walce z Jugosłowianami szanse te bezwzględnie istnieją. Przesądzić z góry wyniku nie można, jednak według posiadanych wiadomości o wynikach naszych przeciwników twierdzić można, iż w niektórych konkurencjach walka będzie zupełnie równa i nieźmiernie zacięta. Do najciekawszych punktów zawodów będą zaliczone biegi na 400 m stylem dowolnym, skoki oraz sztafety. Na zawody te Polski Związek Pływacki buduje dodatkowe trybuny prócz istniejących, tak, że razem około 2.500 osób będzie mogło znaleźć wygodne pomieszczenie. Na wypadek deszczu, publiczność będzie mogła znaleźć schronienie w wielkim namiocie. Zawody odbędą się w trzech »serjach«. W sobotę, początek o godz. 4 popoł. W niedzielę o 10 rano i 3 popoł. Liczyć się trzeba z bardzo wielkim napływem publiczności. Proszę przeczytać głośno, chciał

\*

Zawody we Lwowie. Śląska reprezentacja policji rozegra w sobotę i niedzielę zawody z Hasmoneą i Ukrainą. Zawody odbędą się na boisku Pogoni.

Pogoń gra w Poznaniu z Wartą. Czarni w Warszawie z Legią, zaś Lechia jedzie do Przemysła na zawody z Polonią.

## Z czechosłowackiego przemysłu cukrowego.

Praskie „Narodni Listy“ donoszą, że wewnętrzna konsumpcja cukru wzrosła w r. b. o 30.000 q w porównaniu z r. ub., natomiast wywóz zmniejszył się o 1:100.000 q. W końcu lipca r. b. zapasy wynosiły 1.544.000 q, wobec 1.160.000 q w tymże okresie r. ub. Produkcja melasy wykazała spadek o 350.000 q.



# KRONIKA

SIERPIEŃ

17

SOBOTA

KALENDARZ

Rz.-kat. Jacka W.  
Gr.-kat. 7 Otr. wEf.Wachód słońca g 4 m 21  
Zachód " " 18 " 58  
Długość dnia g 14 m 43

## LWOWSKA

### TEATR WIELKI.

Dziś i dnie następne o godz. 8 wiecz. Rewja czeska: Z Pragi do Lwowa.

Z Teatru Wielkiego. Rewja czeska cieszy się w dalszym ciągu rzetelnie zasłużonym powodzeniem. Piękny śpiew uroczej primadonny Augustowej, kreacje taneczne, wysoce artystyczne primaballeriny Gromvellovej, nastrojowy obraz p. t. „Chłopcy ze Zborowa” w wykonaniu T. Muffa i girlsów oraz niezrównane mistrzowskie parodie duetu Les Latabars darzą publiczność gorącymi oklaskami.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Potęga namiętności” z Bernard Götzke.

CASINO: z powodu rekonstrukcji zamknięte.

CHIMERA: „Donżuan w pensjonacie”.

COLOSSEUM: Harry Peel „Jeździec bez głowy”.

FATAMORGANA: „Wakacje małżeńskie”.

GRAZYNA z powodu rekonstrukcji nieczynna.

KOPERNIK: „Powojenni panowie i milczące usta”.

LEW: Lucy Doraine i Wł. Gajdarow w „Czar grzechu”.

LUNA: „Arcyzłodziej z Damaszku”.

MARYSIENKA: „Powojenni panowie i milczące usta”.

OAZA: „Bohaterka sensacyjnego procesu” oraz „Panienska od szlagieru”.

PALACE: „O krok od zdrady” i „Tancerka z Montmartru”.

PAN: „U progu sypialni”.

PASAZ: „Przemycnicy brylantów z Nowego Jorku”.

POLONJA: „Branka potępieńców”.

PROMIEN: „Arlekinada życia” i Humorysta Zarański.

UCIECHA: „Górą rezerwiści”.

Lwowskie Pogotowie Ratunkowe obejmuje dezynfekcję telefonów. Celem osiągnięcia dalszych dochodów, potrzebnych Pogotowiu Ratunkowemu na opędzenie ogromnych wydatków, związanych z udzielaniem pomocy i ratunku w nagłych wypadkach oraz celem przyczynienia się do utrzymania higieny telefonów, stanowiących źródło chorób infekcyj-

bywały strach. Nie chcę mówić dalej, gdyż słowa te wywierają na panu zbyt przykre wrażenie.

Powiedzialem już, że miałem żonę a teraz dodam, iż umarła, jak również i dwoje dzieci, które nad wyraz kochałem. Nawet wszyscy krewni pomarli... Zostałem sam... samotny. Nie mam przyjaciół, znajomych. Bezustannie odczuwam tchnienie śmierci przy sobie, nawet obecnie, w tej chwili czuję jakiś dziwny lęk w sercu. Żegnaj pan, pragnę pozostać sam...

Podniósł się i odprowadził mnie do drzwi. Więcej go już w owej jadłodajni nie widywałem i z biegiem czasu zapomniałem o nim.

Po dwóch latach, spacerując po polach Elizejskich, przystanąłem nagle przy owym pałacu, w którym opowiadano mi o strachu przed śmiercią. Jakaś ciekawość obudziła się we mnie i wszedłem do pałacu. We drzwiach ukazał się lokaj - staruszek.

— Gdzie jest pan Micheau? — zapytałem.

— W zeszłym roku umarł.

Ciekawość moja wzrosła jeszcze bardziej.

— Czy tu, w tym domu?

— Tak jest, panie, przy zgonie jego był obecny lekarz i ja... Chcę dodać, że pan Micheau nie mógł się oswoić wcale z tą myślą, iż umiera... „Wincenty! — powtarzał ciągle — Wincenty, boję się umrzeć...” Gwałtownym ruchem oswobodził się z moich rąk i utkwivszy swój wzrok w lustrze w gabinecie, wycedził: „Tak śmierć wygląda...”

Przy tych słowach zamknął powieki na zawsze.

nych, jak gruźlica płuc, grypy, dyfterji i t. p., Pogotowie Ratunkowe założyło u siebie oddział odkażania telefonów znanym aparatem bakterjobójczym „Nerolit”. Odkażanie słuchawek telefonicznych odbywa się co 14 dni w drodze abonamentu, wynoszącego zaledwie 2 zł. miesięcznie. Pogotowie Ratunkowe ufa, że P. T. Publiczność, w szczególności zaś PP. właściciele lokali publicznych, jak kawiarni, restauracji, cukierni, hoteli oraz biur handlowych w interesie zdrowia własnego oraz personelu poprą doniosłą akcją zdrowotną lwowskiego Pogotowia Ratunkowego przez masowe zgłoszenie zamówień na odkażanie telefonów, przyczyniając się w ten sposób do zwiększenia dochodów tej niezbędnej Instytucji humanitarnej, jaką bezsprzecznie jest Towarzystwo Ratunkowe we Lwowie. Zamówienia przyjmują się ustnie i telefonicznie: Nr. tel. 23-05.

**Delegacja prasy rumuńskiej.** W dniu wczorajszym przejeżdżała przez Lwów delegacja dziennikarzy rumuńskich, biorąca udział w konferencji prasowej polsko-rumuńskiej P. R. P., która dzisiaj rozpoczyna swoje obrady w Warszawie.

Ze strony rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych towarzyszył delegacji p. Aleksander Marcu, profesor Uniwersytetu i radca techniczny tego ministerstwa. — Przewodniczącym delegacji jest p. Henryk Streitman, wybitny dziennikarz rumuński, b. senator, obecnie dyrektor czasopisma „Observatorul”.

Po konferencji w Warszawie, delegacja rumuńska odwiedzi Wystawę w Poznaniu, następnie Gdańsk, Gdynię, Hel, Wilno i t. d. Na dworcu we Lwowie witał wycieczkę generalny konsul rumuński p. Galin.

**Święto miast polskich.** Pod przewodnictwem zast. Kom. R. Frankowskiego odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu obchodu święta miast polskich. Sekretarz generalny komitetu p. Łaba zdał sprawę z dotychczasowych przygotowań. Więc przedewszystkiem uproszono do komitetu wszystkich burmistrzów miast południowo-wschodniej Małopolski i Wołynia i zaznajomiono ich z celami i programem święta. Z porządku dziennego ustalono termin uroczystości na niedzielę 8 września b. r. Następnie uchwalono zaprosić burmistrzów na zjazd, który wyznaczono na niedzielę 25 b. m. Na tym zjeździe burmistrzowie zawiadomią komitet o postępie prac komitetów lokalnych i przedstawią formę współdziałania swego miasta oraz otrzymają od komitetu dalsze dyrektywy i informacje. Uzupełniono dalej poszczególne sekcje komitetu i polecono im, by w przyszłym tygodniu przedstawiły konkretne wyniki swej pracy. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa budowy trybun dla publiczności i pobierania opłat wstępu na tę uroczystość. Z przedstawionego przez inż. Rawskiego kosztorysu budowy trybun okazało się, że projekt ten w tym roku jest niewykonalny. Co do opłaty wstępu przyjęto zasadę, że opłaty te powinny być minimalne (20 gr.) ale tę kwestję pozostawiono sekcji finansowej i organizacyjnej, bo odezwwały się głosy, by wstęp był bezpłatny. Z kolei w ożywionej dyskusji omawiano program obchodu i dano dyrektywy poszczególnym sekcjom, w jakim kierunku powinna pójść dalsza ich współpraca. W przyszłym tygodniu zbiorą się poszczególne sekcje i ustalą szczegółowy program pochodu, który będzie osią tej uroczystości.

**O opiekę nad samotnie podróżującymi dziewczętami.** Wobec licznych wypadków zaginięcia młodych dziewcząt, które z braku pracy wyjeżdżają na prowincję, pozbawione opieki i środków do życia, stawały się ofiarami handlarzy żywym towarem, rząd kolejowy nałożył na pracowników kolejowych zarówno na dworcach jak i w pociągach obowiązek otaczania opieką samotnie podróżujących dziewcząt. W razie konkretnych spostrzeżeń mają organa kolejowe zawiadomić o swych podejrzeniach na najbliższych postojach pociągu posterunki względnie komisariaty policji państwowej, lub też t. zw. »Mi-

sje dworcowe». Na stacjach we Lwowie i Lwowie-Podzamczu ma personal kolejowy zawiadomić ponadto znajdujące się tam ekspozytury towarzystwa »Ochrony kobiet».

**Inspekcja sanitarna lotnisk.** Szef Wydziału sanitarnego Wojew. lwowskiego dr. Mikołajski zainteresował się stanem sanitarnym lotnisk podlwowskich i w tym celu podjął w dniu wczorajszym inspekcję. Dr. Mikołajski w towarzystwie Komendanta Państwowej P. P. kom. Wyrwicza zwiedził wczoraj Brzuchowice.

**Śmierć od ukłócia muchy.** Wczoraj rano odbył się pogrzeb 24-letniego młodzieńca dr. Appenzellera, który padł ofiarą ukłócia muchy. Oto przed kilku dniami w jednym z parków podobno Kilińskiego ukłócia zmarłego jakaś jadłowita mucha. Dr. Appenzeller nie przykładał na razie do tego wagi, gdy jednak na drugi dzień wezwał pomocy lekarskiej, było już za późno i w trzy dni po wypadku ducha wyzionął.

**Eksplozja w cegielni.** Wczoraj między godz. 8 a 9 wiecz. wezwano Pogotowie ratunkowe do jednej z cegielni za rogatką Stryjską, gdzie zastano ciężko rannego robotnika Kazimierza Kosa, lat 20, któremu eksplozja lampy karbidowej zgruchotała szczękę i spowodowała szereg silnych obrażeń na twarzy i całym ciele.

Pogotowie opatrzyło rannego i odwiozło do szpitala. Kto ponosi winę wypadku, ustali śledztwo, rozpoczęte przez władze policyjne.

**Samobójstwo żołnierza.** W rzeczywistości przy ul. Listopada 95 popełnił wczoraj samobójstwo szeregowiec Baonu Administracyjnego, Marcin Bednarski, ordynans por. Gruszeckiego. Strzałem rewolwerowym w pierś pozbawił się życia. Wszelka pomoc lekarska okazała się bezskuteczna, albowiem strzał był śmiertelny. Przyczyną samobójstwa ma być zawód miłosny. Zandarmerja wdrożyła dochodzenia.

**Zamach samobójczy.** Wczoraj wieczorem 27-letni pomocnik handlowy, Natan Chajes (zam. na Zamarstynowie, ul. Krótka) targnął się na swe życie, wypijwszy sporą porcję jaskiej trucizny. Desperat nie doznał poważnych uszkodzeń, toteż Pogotowie ratunkowe, po przepłukaniu mu żołądka, pozostawiło go w opiece domowej.

## STOLECZNA

Pani Prezydentowa Ignacowa Mościcka na wystawie regionalnej w Łowiczu. W dniu 15 b. m. zostały zamknięte wystawy regionalne w Łowiczu i Puitusku. W ostatnich dniach przed zamknięciem, zwiedziła wystawę w Łowiczu p. Ignacowa Mościcka, oraz p. Kwiatkowska. Szczególne zainteresowanie gości budził przemysł ludowy Książaków. Pani Mościcka wyraziła chęć poparcia ich sztuki ludowej.

**Pożądani goście.** Dnia 18 b. m. wieczorem przybywa do Warszawy z Moskwy wycieczka kilkunastu wybitnych angielskich działaczy społecznych, profesorów Uniwersytetu i t. d. i zabawi w stolicy i damien. Gości powitają na dworcu z ramienia komitetu głównego Polskiej Y. M. C. A., panowie: dr. Zawisza i red. Krasicki. Wycieczka zatrzyma się w hotelu Europejskim. W czasie ich pobytu w Warszawie, specjalny dla nich odczyt ogólny o Polsce wygłosi p. Michał Sokolnicki z M. S. Z., oraz dr. Zawisza i dyr. generalny Polskiej Y. M. C. A., p. Super. Uczestnicy wycieczki zwiedzą stolicę, poczem 19 b. m. wieczorem udadzą się via Poznań do Berlina.

**Bernard Shaw dla artystów polskich.** Bernard Shaw przysłał na ręce dyrektora Teatru Polskiego p. Szyfmana dwa wielkie portrety z własnoręcznymi dedykacjami dla p. Marii Przybyłko-Potockiej i p. Kazimierza Junoszy-Stępowskiego w związku z ich rolami w »Wielkim Kramie».

**Zarząd gmachu sejmowego** zdecydował się wznieść nowy budynek dla służby sejmowej aby wykorzystać obecne lokale sejmowe zajęte przez służbę na pomieszczenie klubów sejmowych i t. d. W nowym budynku

przeznaczonym dla służby sejmowej znajdzie pomieszczenie przeszło 70 osób, oraz mieścić się tam będzie ochronka dla dzieci służby sejmowej.

## KRAJOWA

**GRODNO.** Zjazd literatów. W ostatniej chwili otrzymujemy z Grodna wiadomość, że sprawa odbycia się tegorocznego zjazdu literatów w Grodnie posiada już realne nastawienie w formie zdecydowanej. Ponieważ termin odsłonięcia pomnika E. Orzeszkowej w Grodnie zbiega się z uroczystościami uniwersyteckimi w Wilnie, zjazd literatów i dziennikarzy odbędzie się tamże, z tem jednakże, że w Wilnie odbędą się normalne obrady zjazdu, w którego dalszym programie został uwzględniony przyjazd literatów do Grodna na uroczystość odsłonięcia pomnika. W ten sposób Grodno będzie miało zaszczyt powitać Zjazd w swoich murach.

**ZAKOPANE.** Zgon 107 letniej góralki. W poniedziałek zmarła w Zakopanem 107 letnia panna Topór Hucińska, góralka z Zakopanego. Góralka do ostatniej chwili życia była wpelni władz umysłowych i miała znakomity słuch jak również zdolność do pracy. Pełniła ona do ostatka wszystkie czynności wraz z domownikami. Śmierć zastała ją przy skrobaniu ziemniaków.

**KATOWICE.** Samobójstwo znanego sportowca. Znany polski bokser wagi ciężkiej i mistrz Polski Kupka, który jeszcze przedwczoraj walczył w Bytomiu, popełnił w piątek, 16 b. m. samobójstwo w rzeźni miejskiej w Katowicach.

**TORUŃ.** Promocja na podporuczników. W czwartek odbyła się tu uroczysta promocja 114 absolwentów szkoły podchorążych artylerji. Na uroczystość przybył w zastępstwie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, inspektor armji gen. Romer, który wręczył primumowi szkoły nowomianowanemu podporucznikowi Stanisławowi Burhartowi szablę honorową, ofiarowaną przez Pana Prezydenta Rzplitej. Ponadto w uroczystości wziął udział ks. biskup Bandurski, który odpwiał Mszę św. i wygłosił piękne okolicznościowe kazanie.

## ZAGRANICZNA

**N. JORK.** Niezwykle siostry Sjamskie. W jednym ze szpitali nowojorskich zmarły po operacji dwumiesięczne bliźniaczki, siostry Marja Juanita Lenz, które urodziły się jako siostry sjamskie, zrosnięte w ten sposób, że głowa jednej była po stronie nóg drugiej.

**ATENY.** Gwałtowny pożar, dotychczas jeszcze nie ugaszony, zniszczył w Pireusie tamtejsze magazyny towarowe i celne. Straty są bardzo znaczne.

**W razie przeziębienia,** grypy, zapalenia gardła, migdałów, przy bólach nerwowy. h i g ł a m a n i u w k o ś c i a c h n a l e ż y d b a ć o c o d z i e n n e, r e g u l a r n e w y p r ó ż n i e n i e i w t y m c e l u u z y w a ć p ó ł s z k l a n k i n a t u r a l n e j w o d y g o r z k i e j F r a n c i s z k a - J ó z e f a . O p i n i e k l i n i k u n i w e r s y t e c k i e c h s t w i e r d z a j a s k u t e c z n e i p r z y j e m n e d z i a ł a n i e w o d y F r a n c i s z k a - J ó z e f a . Ż a d a ć w a p t . i d r o g .

## Sprostowanie fałszywych informacji.

W ostatnim czasie zaczęto rozsiewać pogłoski, jakoby państwowe fabryki wyrobów tytoniowych zamierzają przystąpić do redukcji robotników. Według tych pogłosek, zamierzona redukcja na tle ogólnego gospodarczego przesilenia, miał wywołać spadek spożycia, a zatem i wytwórczości wyrobów tytoniowych. Wobec tego dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego wydała obwieszczenie do robotników, w którym kategorycznie stwierdza, że niema żadnych przedmiotowych danych do tego rodzaju wieści. Spożycie wyrobów tytoniowych nie ulega spadkowi ze spadkiem zdolności nabywczej szerokich mas spożywców. Obniżenie tej zdolności nabywczej powoduje nie zmniejszenie ilościowe spożycia, lecz tylko przerzucenie się spożywców na tańsze wyroby. Ogólna wytwórczość w zakresie wyrobów tytoniowych ostatnimi czasy nietylko nie spada, lecz odwrotnie, wzrasta z każdym okresem w miarę przyrostu ludności w Państwie oraz dzięki stale malejącemu spożyciu papierosów kosztom tytoniu, co również pociąga za sobą zwiększenie pracy robotników. Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego wyraża przekonanie, że robotnicy nie dopuszczą do szerzenia w swych szeregach pogłosek i alarmów, których istotnym celem jest tylko wywoływanie niepokoju i zamętu w pracy, do czego niema żadnych danych przedmiotowych.



## Z Teatru Wielkiego.

Gościna czeskiej rewji ożywiła o-górkową martwość. Artystów z nad Wełtawy przyjęto serdecznie i okla-skiwano gorąco. Rzecz prosta nie wszystkie numera ich obfitego pro-gramu stały na równej wysokości, były jednak i istotnie wartościowe i godne poznania. Przedewszystkiem wybijają się na naczelnym miejscu wprost doskonała para ekscentryczno-ta-neczna braci Latabars. Wzruszył głę-boko obrazek „Chłopcy ze Zborowa”. Solową partję, bardzo wdzięczną, pełną sentymentu, wykonał p. T. Muff. Na wyróżnienie zasłużyły po-nadto pieśniarka Olga Augustowa i tancerka Anna Gromvelowa. Gorąco oklaskiwano produkcje girls. Sketche zbyteczne. —mre.—

## Pierwszy pomnik Traugutta.

W sobotę i w niedzielę (17 i 18 bm.) odbędzie się w Ciechocinku u-roczyste odsłonięcie pierwszego w Polsce pomnika dyktatora powstania styczniowego, Romualda Traugutta. Uroczystość rozpocznie się 17 bm. a-kademją, na której wygłosi odczyt prof. Uniwersytetu warszawskiego, p. Wacław Tokarz. W niedzielę po u-roczystej Mszy, odbędzie się sam akt odsłonięcia pomnika, w którym we-zmą udział: córka Romualda Trau-gutta, p. Anna z Trauguttów Jus-zkiewiczowa, przedstawiciele Mini-strów: spraw wojskowych, spraw we-wnętrznich, oświecenia, oraz innych naczelnich urzędów państwowych. Popołudniu uczestnicy obchodu we-zmą udział w dożynkach kujawskich, oraz obecni będą na przedstawieniu „Bitwy pod Racławicami”, odegra-nem przez zespół objazdowego teatru wielkopolskiego.

Komitet odsłonięcia pomnika po-czynił wszelkie starania, ażeby go-ście, którzy zapowiedzieli swój przy-jazd z całej Polski, znaleźli jak najlep-sze przyjęcie.

Przy tej sposobności przypominamy, iż tablica pamiątkowa z popiersiem Traugutta przed kilku laty wmuro-wana została w muru dzwonicy ko-ścioła OO. Bernardynów we Lwowie.

## NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

O łacińskiej kulturze polskiej. W dzienniku »Comoedia« ukazały się wra-żenia Charles Oulmont z niedawno odbytej podróży po Polsce. Autor pod kreśla pokrewieństwo Polaków z na-rodami rasy łacińskiej, dowodem cze-go są architektura, obyczaje i ogólne tendencje. P. Oulmont opowiada o swej rozmowie na ten temat z Mi-nistrem Zaleskim, który zaznaczył, że nie można wyobrazić sobie Polski bez kultury łacińskiej, będącej nietylko podwaliną jej rozwoju, lecz i najpew-niejszym węzłem, łączącym ją z Fran-cją.

Polonica w Rosji. W moskiew-skiem czasopiśmie bibliograficznym »Bibliografija« (w Nr. 2—3) za-mieszczą P. Ettinger, znany bibliofil i literat, »polską kronikę«, w której omawia najważniejsze wydawnictwa bibliograficzne a zatem Przewodnik Bibliograficzny, Przegląd Biblioteczny, prace lwowskiego Zjazdu Bi-bliotekarzy, prace Piekarskiego i Ba-towskiego.

Bolszewicki »Index librorum pro-hibitorum«. Sowiecki komisarz o-światy, Lunaczarskij, zaprzeczał nie-jednokrotnie, aby rząd sowiecki wy-dał spis książek zakazanych w Rosji sowieckiej. Tymczasem tygodnik ber-liński »Literarische Welt« podał nie-dawno kopję fotograficzną dwu ca-łych stron tego spisu, wydanego przez główny zarząd politycznego uświadomienia i podpisanego przez siostrę Lenina. Dołączony do spisu okólnik zawiera przytem zasady, jak należy »oczyszczać« księgozbiory pu-bliczne i jak uzupełnić pozostające luki. Co się tyczy książek, znajdujących się na indeksie, to wolno je prze-chowywać tylko w bibliotekach wyż-szych uczelni i stowarzyszeń nauko-wych i to w jednym, jedynym egzemplarzu.

Sród książek, które bezwarunko-wo muszą być usunięte z rosyjskich bibliotek publicznych i prywatnych, znajdują się: Ewangelja, Koran, Stary Testament, Talmud, a dalej dzieła Platona, Kartezjusza, Kanta, Schopen-hauera, Nietzschego, Spencera, Taine'a, Carlyle'a, Ruskina, Tołstoja i t. d.

Ponieważ władze miejscowe mogą spis ten uzupełniać według własnego uznania, jedno z miast Rosji północ-nej usunęło z biblioteki swej dzieła apostoła socjalizmu, Marksa, ponie-waż Lenin poszedł dalej niż Marks, Marks więc jest zbyteczny!

Nagrody literackie za dzieła kato-lickie we Francji. Lista dorocznych nagród Akademii francuskiej zawiera szereg dzieł katolickich autorów.

»Grand Prix de Literature«, naj-wyższą z istniejących nagród, otrzy-mał za całokształt pracy p. Henryk Massis, wydawca »Revue Universelle«, przywódca młodej generacji pisarzyw katolickich. Szczególny rozgłos zdo-było sobie ostatnie jego dzieło p. t. »Defense de l'Occident«, studjum nad istotą naszej łacińskiej cywilizacji.

Trzy nagrody, stanowiące część słynnej Prix Montyon, otrzymali: p. Leon Deries za dzieło o kongregacjach zakonnych za czasów Napoleona; ks. kanonik L. Entraygues za książkę p. t. »Le Pere Angue du Joyeuse« i o. Ludwik de Gonzalez za książkę p. t. »Notre Dame du Perigord«.

Nagrodę im. Juteaux-Duvigneaux podzielono pomiędzy p. Pourrat za je-go »La Spiritualité chrétienne« i p. Agnes de la Gorce, córkę znanego hi-storyka, za jej studjum »Robert Hugh Benson«.

Nagrodę im. Charles'a Blanc'a w części przyznano p. Lefrançois-Pillion, która jest powagą naukową w zakresie rzeźby gotyckiej, za dzieło jej »Les Sculpteurs de Reims«.

Inne nagrody otrzymali: ks. opat Brousse, ks. G. Meunier, mgr. Moisse net, ks. kanonik Calvet i wielu innych pisarzyw katolickich.

Odroczenie Zjazdu Artystów Sło-wiańskich. Słowiańskie Towarzystwo Kultury i Sztuki podaje do wiadomo-ści, że projektowany Zjazd Artystów Słowiańskich, który się miał odbyć dn. 22 sierpnia r. b., z powodu zbyt małej ilości zgłoszeń, spowodowanych głów-nie końcem wakacji, nie odbędzie się obecnie, a prawdopodobnie zwołany będzie na wiosnę przyszłego roku.

Cenny dar dla Wawelu. Zarząd Zamku na Wawelu otrzymał w tych dniach cenny dar w postaci 38 obra-zów, przeważnie polskich z zapisu śp. Dawida i Antoniny z Suchodolskich Abrahamowiczów. Czołowe miejsce wśród tej kolekcji zajmuje dzieło Jana Matejki »Staćczyk«. Jest to płótno o-lejne, wielkich rozmiarów, replika słynnego obrazu, który w swoim cza-sie zaginął w czasie transportu z Pa-ryża do Ameryki. Mistrz Matejko wy-konał tę replikę na krótko przed sprzedaniem pierwszego egzemplarza. W ofiarowanej Wawelowi kolekcji znajdują się obrazy W. Kossaka, Fałata, Malczewskiego, Pochwałskiego i in-nych.

Echa »Wielkiego Kramu«. W osta-tnim tygodniu ukazały się w trzech wielkich ilustrowanych pismach euro-pejskich fotografie i artykuły o »Wiel-kim Kramie«: w największym piśmie hiszpańskim »A B C; w dodatku nie-dzielnym — fotografie i artykuł zna-komitej poetki Zofji Casanova - Luto-sławskiej; w wiedeńskiej »Bühne« — fotografie i artykuł Maurice'a Hirsch-mana, wreszcie w »Comedia« medjo-lańskiej wielka fotografia Marji Przy-byłko-Potockiej i Kazim. Junoszy-Stepowskiego na tytułowej karcie oraz artykuł i fotografie wewnątrz numeru pióra A. Guttry'ego.

Nowy film dźwiękowy. W klaszto-rze Minorytów w Medjolanie przygo-towuje się obecnie wielki film p. t. »Pax«, w którym aktorami są zakon-nicy. Film ten będzie dźwiękowy. — W tym celu wynajęto specjalną ma-szynę najnowszej konstrukcji, przysła-ną w tych dniach z Ameryki. Film ten będzie wyświetlony po raz pierwszy w Watykanie w obecności Ojca św.

Wystawa Ryszkiewicza w „Zachę-cie“. Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych organizuje na wrzesień wy-stawę obrazów ś. p. Józefa Ryszkiewicza i zwraca się niniejszem do po-siadaczy prac tego artysty o łaskawe wypożyczenie ich na wystawę, zazna-czając, że bierze zupełną odpowiedzial-ność za całość wypożyczonych dzieł, które będą zwrócone właścicielom po zamknięciu wystawy, t. j. w paździer-niku r. b.

ARMSTRONG LIVINGSTONE. 56)

## Wbrew oczywistości.

— Rossiter i Maxwell są nieweso-łymi towarzyszami, — rzekł — ale muszę wracać ze względu na Cecila. Może będzie na obiedzie w domu, chciałbym więc mieć go na oku. Ni-gdy nie wiadomo, co się może zda-rzyć..., w każdym razie wolę być na miejscu.

Cecil nie był jednak na obiedzie, nic się też nadzwyczajnego nie zda-rzyło. Panowie udali się następnie na cygara do biblioteki, rozmowa jednak nie kleiła się.

Jasper Rossiter siedział błądy i roz-targniony, a wkońcu rzucił niedopalo-ne cygaro w otwór kominka i uspra-wiedliwiwszy się paru czeremsi słowa-mi, poszedł do swego pokoju.

Creighton spojrział pytająco na Maxwella.

— Co mu się znowu stało? Wczo-raj przecież czuł się już lepiej i był spokojniejszy, a dziś wygląda jakby mu przybyło dziesięć lat. Czy się na nic nie skarży?

— Owszem, narzekał na upał — odpowiedział sekretarz obojętnym to-nem. — Gorąco i ostatnie wypadki... Czy pan nie sądzi — dodał sarkastycz-nie, — że to wszystko może wytrącić z równowagi człowieka, który od pięć-dziesięciu lat prowadzi spokojne, upo-rządkowane życie?

— Hm! Mam wrażenie, że dziś jest nieco chłodniej... Sądzę zresztą, że

pan Rossiter jutro będzie się czuć le-piej po spokojnej nocy.

Po spokojnej nocy! Creighton, przypominając sobie później wypadki tego wieczoru, roześmiał się z własnej przepowiedni, tak dalekiej od pra-wdy: okazało się nawet, że lepszym był prorokiem w chwili, gdy zapowia-dał Krechowi, iż nigdy niewiadomo, co i kiedy zdarzyć się może.

Około godziny dziesiątej wsunął się z przyjemnością do chłodnej po-ścieli, spodziewał się bowiem, że ran-ny spacer zapewni mu sen spokojny i mocny, doznał jednak rozczarowania. Nadmierne zmęczenie, do którego nie przywykł jego organizm, spowodowa-ło silne podniecenie umysłu i pobudzi-ło go do zbyt intensywnego myślenia.

Niewielki zegar, stojący na framu-dze kominka, wybił godzinę jedenastą, potem trzy na dwunastą, wkońcu pół-noc. Z ostatniem niemal jego uderze-niem pod oknem Creightona rozległ się donośny okrzyk:

— Hallo! Kto tu? Kto tu?

Creighton poznał głos Maxwella, choć słowa te zabrzmiały ostro i roz-kazująco, a dźwięk ich nie przypominał niczem powolnego sposobu mó-wienia sekretarza.

Nikt nie odpowiedział, ale detek-tyw zerwał się z łóżka, narzucił płaszcz kąpielowy, wsunął nogi w pantofle i pobiegł ku oknu. Słyszał dokładnie od-głosy milczącej walki, zdyszane odde-chy dwóch zapasników, a następnie odgłos kroków jednego z nich, biegną-cego co sił po wysypanej żwiru ścież-ce w kierunku gościńca. W tej chwili

dał się słyszeć warkot samochodu, biorącego najwyższy rozpęd — war-kot, który wkrótce rozpląnął się w oddaleniu.

Tymczasem Creighton zbiegł na-dół, wpadł do hallu, nacisnął guzik e-lektryczny i otworzył drzwi frontowe. Fala światła zalała mroczny przedsi-onek i padła jasną smugą na żwir pod-jazdu. Po chwili rozległy się czyjeś kroki, a w kręgu światła ukazała się postać Maxwella. Sekretarz był ubrany tak jak za dnia, lecz odzież jego była zmięta i porozrywana, w rękę zaś niósł pogięty, słomkowy kapelusz. Od-dychał z trudem.

— Cóż to było, u diabła? — spytał detektyw.

— Nowe włamanie — odpowie-dział sekretarz, oddychając z tru-dem. — Wracalem właśnie z małej przechadzki — nie mogłem zasnąć dzi-siaj z powodu upału, wtem zobaczy-łem kogoś, wymykającego się przez okno biblioteki. Krzyknąłem, a potem rzuciłem się na niego, uciekł mi jednak na gościniec. Miał współnika, który czekał na niego w samochodzie. To wszystko.

— Dzięki Bogu, że nie strzelał do pana! — zauważył Creighton. — Nie wie pan, jak wyglądał?

— Nie, noc jest bardzo ciemna. Wiem tylko, że był młody i zwinny. Ale oto i pan Rossiter.

Creighton odwrócił się. Bankier, z potarganymi włosami, w szlafroku narzuconym na nocną koszulę, pod-szedł pochutku i stanął za nim. Wy-słuchał uważnie opowiadania Maxwel-

la, który powtórzył raz jeszcze całą przygodę.

— Przez okno od biblioteki? Wejdzmy zatem i zobaczymy, co się tam działo.

Poszli we trzech i zapaliwszy wszy-stkie światła, obejrzelik dokładnie całe wnętrze. Wszystko znajdowało się na swoim miejscu, okno jednakże było wyważone, a na framudze widniały ślady wskazujące, że włamywacz po-służył się jakimś narzędziem, jako dźwignią. Creighton potknął się o po-dłużny przedmiot, leżący pod oknem na podłodze, pochylił się, podniósł go i obejrzał dokładnie. Był to zwykły sa-mochodowy lewarek. Maxwell tymcza-sem obejrzał pobieżnie pokoje, położo-ne na parterze.

Wszystko w porządku, — rzekł krótko — widocznie posłyszał moje kroki i postanowił uciec z próżnymi rękoma.

W chwili, gdy wymawiał ostatnie słowa, w bibliotece rozległ się stłumio-ny jęk. Obaj zapomnieli całkowicie o obecności bankiera, obecnie zaś zwró-cili się ku niemu z wielkim niepoko-jem. Rossiter, wszedłszy do bibliote-ki, zbliżył się do swego biurka, obejr-rzał je i widocznie nie stwierdził żadnego braku, ponieważ zaczął space-rować bezcelowo po pokoju. Nagle stanął koło kominka, krzyknął bole-śnie, podniósł obie ręce do góry i nim zdążyli pobiec ku niemu, upadł bez-władnie na podłogę.

(C. d. n.)



## Wywiad z Tomaszem Edisonem.

Co myśli genialny starzec o przyszłych wynalazkach.

Sędziwy Tomasz Edison, któremu ludzkość zawdzięcza tyle genialnych wynalazków, nie ustaje mimo swych osiemdziesięciu dwu lat w pracy, utrzymując się wciąż w pierwszym szeregu najznakomitszych pionierów techniki. Nic też dziwnego, że opinia i poglądy Edisona budzą niezwykle zainteresowanie w całym świecie. To też na baczną uwagę zasługuje wywiad, którego z okazji ostatniej rocznicy swych urodzin udzielił Edison znanemu dziennikarzowi amerykańskiemu, Dudley Nichdowski.

Oto odpowiedzi Edisona na szereg pytań, dotyczących przyszłego rozwoju wiedzy.

1) „Czy uda się zaprzęgnąć do pracy dla człowieka siłę wiatru, siłę przypływów i odpływów morza, siłę fal morskich, energię ciepłą wnętrza ziemi?”

— „Gorąco wulkanów już zdolano zastosować do wytwarzania energii w kilku miejscach we Włoszech i w jednym w Kalifornji. Siłę przypływów i odpływów — w stanie Maine i w innych miejscowościach”.

2) „Czy sądzi pan, że światło słoneczne da się kiedykolwiek zużytkować do wytwarzania elektryczności na wielką skalę?”

— „Tak”.

3) „Czy elektryczność jest ostateczną postacią energii w przyrodzie, przydatną dla naszego użytku, czy też można sobie wyobrazić jeszcze jakieś inne postacie energii oprócz światła, ciepła, promieniotwórczości, siły ciężenia i elektryczności?”

— „Sądzę, że istnieją postacie energii, dotychczas jeszcze nie odkryte”.

4) „Czy wydaje się być prawdopodobnym, aby odkryto jakiś nowy sposób pozyskiwania elektryczności poza obrębem baterji i dynamomaszyn?”

— „Możliwe, że w przyszłości będzie można otrzymywać elektryczność wprost z węgla. Na małą skalę udawało się to już nieraz”.

5) „Czy wszystkie sposoby przechowywania elektryczności są już odkryte i czy uda się kiedykolwiek zbudować baterję lepszą od tej, którą pan wytworzył?”

— „Bardzo będzie trudno znaleźć

reakcję chemiczną lepszą od mojej, jednakowoż uważam to za możliwe”.

6) „Jeżeli porównamy rozwój elektryczności z życiem człowieka, to jakby pan określił wiek tej gałęzi techniki?”

— „Wciąż jeszcze jest wrzeszczącym niemowlęciem”.

7) „Czy w przyszłości wynalazki będą dziełem jednostek, czy też całych zespołów badaczy, zatrudnionych w wielkich pracowniach?”

— „Przeważnie będą dziełem jednostek”.

8) „Czy — jeśli zadanie dokonywania wynalazków z bark jednostek przeniesione zostanie na wielkie pracownie — pobudki do dokonywania wynalazków ulegną osłabieniu lub znikną zupełnie?”

— „Nie znikną. Najwięcej nam jednak potrzeba takiego urzędu patentowego, któremu każdy wynalazca mógłby powierzyć swój wynalazek, otrzymując licencję, zabezpieczającą mu na stałe pewną część honorarjów za wyrabianie jego wynalazku, z tem, że tę część nie mógłby na nikogo przełać ani jej uszczuplić”.

9) „Czy większość nowych wynalazków przypadnie na radio, czy też na elektryczność, przeprowadzoną po drutach?”

— „Mojem zdaniem, elektryczność przeprowadzona po drutach będzie dominowała w dalszym ciągu, chyba że zostanie dokonane jakieś odkrycie, nie dające się obecnie przewidzieć”.

10) „Czy będziemy kiedyś mieli bezdrutową przesyłkę energii elektrycznej?”

— „Bardzo wątpliwe, chyba na małą skalę”.

11) „Czy może nadejść czas, kiedy ludzkość wyczerpie cały zapas nafty i będzie zmuszona posługiwać się wyłącznie pojazdami elektrycznymi?”

— „Gdy wyczerpie się nafta, będziemy wydobywali energję do samochodów z miatu węglowego, z benzolu, z alkoholu”.

12) Czy człowiek zawsze będzie w stanie wytwarzać dla siebie z zapasów przyrody tyle energii, ile będzie potrzebował?”

— „Tak”.

## Aforyzmy o małżeństwie.

Syn wielkiego Edmunda Rostanda, Jean Rostand, który po ojcu odziedziczył talent pisarski, jest m. in. autorem bardzo dowcipnych, bardzo ciętych aforyzmów o małżeństwie i miłości.

Oto kilka jego powiedzeń na temat małżeństwa:

— Twoja żona jest napewno mniej straszna, niż lęk, jaki przed nią uczuwasz.

— Jest rzeczą normalną bać się swojej żony, lecz bohaterstwo małżeńskie, tak samo jak każde inne polega na przewyciężaniu tej trwogi.

— Staraj się unikać jej wymówek, w dniu, w którym nie masz humoru do zniesienia ich.

— Bądź przygotowany na to, że z chwilą, gdy otworzysz usta, zacnie ci przeczyć.

— Nie staraj się jej przekonać. Nigdy nie przekonasz żadnej kobiety, a zwłaszcza własnej żony.

— Proszę cię, byś nie pytał jej nigdy o przyczynę jej dąsów!

— Prawdziwie dobrane małżeństwa są te, w których i mąż i żona uczuwają jednocześnie potrzebę wyklócenia się.

— Unikaj zbędnych kłótni, każda oddala cię od twojej żony.

— Nie dziw się, gdy dla pierwszego lepszego robisz skwapliwie to, coby dla ciebie uczyniła z miną ofiary.

— Nie pozwalaj zatruwać sobie życia pod pozorem, że żona twoja posiada największe zalety.

— Twoja żona nie jest wyjątkiem.

— Niema wogóle małżeństwa, któ-

reby nie było mezaliansem dusz, dla obu stron.

— Czasem największą winą żony jest ta — że jest twoją własną.

— Mężczyźni nie wymagają od żon, ażeby były czarujące, tylko żeby wiedziały, że nie są czarujące.

— Tylko prawdziwy despota ośmiela się mówić, że ulega wszystkim kaprysom swojej żony.

— Kobieta widzi w swoim mężu i siłę do zwalczania i słabość, którą chce się opiekować...

— Taka sama trudność polega na współżyciu z człowiekiem, którego się kocha, jak i na Kochaniu człowieka, z którym się współżyje.

— Małżeństwa z miłości są niebezpieczne nietylko dlatego, że miłość znika, ale że czasem trwa.

— Zna się dobrze tylko tych ludzi, których się kocha i nienawidzi zarazem: małżonkowie znają się.

— Jaka szkoda, że naogół przestaje się kochać swoją żonę, zanim się jeszcze do niej przyzwyczaiło.

— Kobieta waha się często, czy skarżyć się na męża, czy też mówić, że jest najszczęśliwszą żoną na świecie.

— Kawaler nic nie wie o kobietach, człowiek żonaty zna je tylko poprzez własną żonę.

— Małżeństwo jest zbyt okrzywane, ażeby nie miało też wielu dobrych stron.

— Jednym małżeństwo nie przeskadza do szczęścia, dla innych jest pretekstem do skarżenia się na zły los.

— Z wszystkich miłości, najrzadszą jest miłość małżeńska i — jak jej zazdrozczą!

## SPRAWY GOSPODARCZE.

### Przemysł naftowy w pierwszym półroczu 1929 r.

Izba Pracodawców w przemyśle naftowym w Borysławiu podaje następujące dane, dotyczące produkcji przemysłu naftowego w I-szem półroczu 1929 r.:

W ciągu I-szego półroczu r. b. wydobyto w Polsce ogółem 33.468 cystern ropy naftowej. Ilość ta w porównaniu z rezultatem, osiągniętym w II-giem półroczu 1928 r. wykazuje stosunkowo znaczną zniżkę wydobycia ropy w ilości 4.047 cystern. Jedną z przyczyn tej zniżki produkcji, między innymi, były niezwykle silne mrozy w styczniu, lutym i marcu r. b., które spowodowały zatrzymanie około 35% kopalń, pozbawionych opału i wody. W czasie najbardziej srożącej się zimy, w lutym r. b., produkcja ropy spadła o przeszło 1000 cystern. Na podstawie kilku większych dowierceń nowej ropy w czerwcu i lipcu r. b., oraz na podstawie oczekiwanych w najbliższym czasie dalszych dowierceń, spodziewać się należy, że w drugim półroczu r. b. nastąpi poprawa produkcji, która wyrówna a może i przewyższy stratę z pierwszego półroczu 1929 r.

Ogółem ilość ropy oddanej t. j. odtłoczonej z kopalń do Towarzystwa Mag. Tłoczn. i wyeksportowanej beczkami, beczkowozami i t. p. wynosiła w I-szem półroczu 1929 r. — 31.385 cystern, czyli o 3.784 cystern mniej aniżeli w II-giem półroczu 1928 r. Zapasy ropy z końcem czerwca wynosiły ogółem 3.049 cystern.

Wydobycie gazu ziemnego w pierwszym półroczu 1929 r. wykazuje wzrost w porównaniu z drugim półroczem 1928 r. Ogólna ilość gazu wydobytego w okresie od stycznia do czerwca r. b. wynosiła 229.802.794 m. kub., t. j. o około 5 milionów m. kub. więcej, aniżeli w drugiej połowie 1928 roku. Wzrost wydobycia gazu nastąpił wskutek szeregu dowierceń nowej produkcji gazowej, jako to w Mraźnicy, Daszawie oraz Horodyszczu.

Wytwórczość gazoliny wyniosła ogółem w pierwszym półroczu r. b. 1657.1900 kg. t. j. o 23.2466 kg. mniej aniżeli w II półroczu 1928 r. Wosku ziemnego wyprodukowano w pierwszym półroczu r. b. 45.0496 kg. t. j. o 1319 mniej aniżeli w II półroczu 1928 r.

### Obrót oszczędnościowy P. K. O. w lipcu r. b.

W m. lipcu znaczną wysokość osiągnął wzrost liczby oszczędzających oraz suma wkładów oszczędnościowych. Najwymowniej świadczy o tem fakt, że w porównaniu z najwyższym wzrostem oszczędnościowym, jaki miał miejsce w styczniu r. b., wynoszącym przeszło 4 miliony złotych, wzrost ten w lipcu wyniósł 6.111.718 zł., przewyższając o 100% przeciętny miesięczny przyrost oszczędnościowy w pierwszym półroczu r. b., a wynoszący 3 miliony złotych. Również i ilość oszczędzających w miesiącu sprawozdawczym wzrosła bardzo znacznie, bo o 16.010 nowych wkładców. Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych łącznie z książecz-

kami, pochodzącymi z waloryzacji osiągnęła na ultimo lipca imponującą cyfrę 367.088 książeczek. Kapitał oszczędnościowy osiągnął w tym okresie zł. 148.128.529.23. Ogólna suma wpłat i wypłat na rachunkach oszczędnościowych wyniosła w lipcu r. b. zł. 38.345.775,86, zaś ilość załatwionych pozycji wpłat i wypłat — 195.000.

Wosk ziemny. W kopalni wosku „Borysław” wydobyto w miesiącu czerwcu r. b. 64.005 kg. wosku. Zapas wosku z końcem czerwca wynosił 74.858 kg. W miesiącu sprawozdawczym eksportowano z produkcji kopalni „Borysław” do Ameryki — 15.240 kg., do Niemiec — 54.570 kg. Z końcem czerwca zatrudnionych było w kopalni wosku 343 robotników.

## G i e ł d y.

**GIEŁDA LWOWSKA.**  
Lwów, dnia 16 sierpnia 1929.  
Inwest. 120.—. Dolarówka 65.—. Gazon 23.50.—.

**GIEŁDA ZBOŻOWA.**  
Lwów, dnia 16 sierpnia 1929.  
Sytuacja bez zmiany.  
Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.  
Inne kursy niezmiennione.

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**  
Warszawa, 16 sierpnia 1929

Dolary St. Zjedn.	8:88:25	8:90:85	8:86:50
Franki francuskie	34:88:50	34:97	34:80
Belgia	123:96:00	124:27:00	123:65:00
Holandja	357:40:00	358:30	356:50
Kopenhaga	237:43:00	238:35:00	236:83:00
Londyn	43:23:50	43:34:00	43:13:00
Nowy Jork	8:90	8:92	8:88
Paryż	34:90:00	34:99:00	34:81:00
Praga	26:38:75	26:45:00	26:32:50
Szwajcaria	171:53:00	171:95:00	171:09:00
Sztokholm	238:90:00	239:50:00	238:30:00
Wiedeń	125:57:00	125:88:00	125:26:00
Włochy	46:63:00	46:75:00	46:51:00

5% pożyczka konwersyjna 47:50  
pożyczka kolejowa konwersyjna 50:00  
pożyczka kolejowa 102:50  
pożyczka dolarowa 83:00  
dolarówka 48— 48— 48—  
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94:00  
8% listy zastawne Banku Rolnego 94:00  
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94:00

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**  
Warszawa, 16 sierpnia 1929

Bank Dysk.	126:00	Modrzejów	22:75
Bank Handl.	117:00	Ostrowiec B.	83:00
Zw. Sp. Zar.	78:50	Starachowice	26:35
Bank Polski	166:25	Syndyk. roln.	10:00
Dąbrowa	91:00	Zieleniewski	121:00
Siła i światło	125:00	Zawiercie	10:50
Spieß	140:00	Haberbusch	236
Warsz. cuk.	33:50	Borkowski	11:00
Węgiel	68:90	Bank Małop.	27:00
Cegielski	39:00	Siersza d.	29:50
Lilpop Rau	31:50	Rudzi	35:50
Bank Zachod.	73:00	Spirytus	27:25
Firlej	51:50	Wysoka	235:00

**GIEŁDA WIENSKA.**  
Wiedeń, 16 sierpnia 1929

Berlin	168:80	Czerniowce	49:00
Budapeszt	123:74:00	Austr. kol. p.	30:10

Bukareszt	4:20:05	Goeszów	0:75
Kopenhaga	188:65	Cement	112:50
Londyn	34:37:09	Browary	40:05
Medjolan	37:07:05	Alpiny	42:85
N. Jork	708:85:00	Berg u. Hüt.	924:09
Paryż	27:71:05	Poldi Hütten	204:00
Praga	20:97:25	Prager Eisen	486:00
Warszawa	79:73:00	Rima	114:30
Zurych	136:63:00	Skoda	400:75
Renta majowa	0:946	Siersza	13:55
Renta lutowa	0:979	Silesia	7:50
Dunaj S. Adria	85:45	Zieleniewski	70:50
Bankverein	22:00	Apollo	120:06
Bodenkredit	100:00	Fanto	4:00
Kreditanstalt	52:50	Karpaty	7:66
Hipoteczny	81:75	Galicja	43:00
Kompas	15:20	Nafta	28:00
Länderbank	26:15	Schodnica	10:00
Unionbank	—	Rakozawa	—
Kolej póln.	10:91:00	Bank Małop.	0:15

**GIEŁDA KRAKOWSKA.**  
Kraków, 13 sierpnia 1929

Bank Przem.	81:00	Siersza d.	75:00
Bank Polski	165:00	Parowozy	22:00
Zieleniewski	116:50	Chodorów	198:00
Piasecki	11:50	Niemojewski	27:50
Tohan	10:50	Chybie	40:00

**GIEŁDA ZURYCHSKA.**  
Zurych, 16 sierpnia 1929

Paryż	20:33:75	Berlin	123:82
Londyn	25:20:08	Wiedeń	73:22:50
Nowy Jork	5:19:50:00	Praga	15:38:25
Włochy	27:17:75	Warszawa	58:30:00

**GIEŁDA LONDYŃSKA.**  
Londyn, 16 sierpnia 1929

N. Jork	4:84:81	Niemcy	20:35:07
Holandja	12:10:05	Szwajcaria	25:20:75
Francja	123:93	Praga	163:85:00
Belgia	34:87:08	Wiedeń	34:43:00
Włochy	92:74:00	Warszawa	43:24

**GIEŁDA PARYSKA.**  
Paryż, 16 sierpnia 1929

Londyn	123:94:00	Holandja	10:24:00
N. Jork	25:56:50	Praga	75:60
Włochy	133:90	Niemcy	608:75:00
Szwajcaria	491:75:00	Wiedeń	360:00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny  
Dr. MARCELI SZAROTA.



## Ogłoszenia urzędowe.

### LICYTACJE.

Nc. IV. 819/29. Edykt. Dnia 16 września 1929 o godz. 10 rano odbędzie się dobrowolna licytacja realności lwh. 111/I i 952 I gm. m. Lwowa w kancelarii notariusza Hołuba we Lwowie, ul. Hetmańska 10. Cena wywołania wynosi 28.097 zł. 40 gr. Wadium 2.900 zł. Sąd grodzki miejski, Oddział IV cyw. Lwów, 8 sierpnia 1929. 6495/3

### UPADŁOŚCI.

Sa 39/29. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Simona Rindnera, kupca w Buczaczu. Komisarz ugodowy Sędziego Sądu okręgowego Jan Schindler w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Sami Engelberg, kupiec w Buczaczu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 12 września 1929 godzina 10 przedpołudniem Nr. 84. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 21 sierpnia 1929. 6520

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 3 sierpnia 1929.

Sa 32/29/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Leona Holzera, kupca w Zakopanem, ul. Krupówki. Komisarz ugodowy Krawczyński Franciszek, naczelnik Sądu grodzkiego w Nowym Targu. Zarządca ugodowy Dr. Krawczyński Stanisław, adwokat w Zakopanem. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Nowym Targu biuro Nr. 2 dnia 23 sierpnia 1929 o godz. 12. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 23 sierpnia 1929. 6518

Sąd grodzki

Nowy Targ, dnia 4 lipca 1929.

Komisarz ugodowy Krawczyński.

Sa. 178/29.6. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Salomona Löwa we Lwowie Legionów 33. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn, Sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Zygmunt Botwin we Lwowie Szpitalna 2. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 30 października 1929 o godz. 12 połudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 października 1929. 6499

Sąd okręgowy Wydział VII.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1929.

Sa. 183/29.6. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chaji Schener kupcowej w Sokalu. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn sędzia sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy adwokat dr. Auerbach Salomon w Sokalu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 31 października 1929 o godz. 12 połudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 października 1929. 6500

Sąd okręgowy Wydział VII.

Lwów, dnia 10 sierpnia 1929.

Sa. 197/29.2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Abrahama Langa kupca we Lwowie Pasaż Mikolascha. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn sędzia sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy adwokat dr. Maks Rapaport we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 31 października 1929 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 października 1929. 6501

Sąd okręgowy Wydział VII.

Lwów, dnia 10 sierpnia 1929.

S. 8/28/56. W sprawie konkursu do majątku firmy „Bank Właścicieli realności“ spółdzielnia kredytowa i budowlana z ogr. odpow. we Lwowie (dawny Bank kredytowy i budowlany z ogr. odp. we Lwowie) wpisanej do rejestru handlowego pod brzmieniem „Bank kredytowy i budowlany spółdzielnia z ogr. odp. we Lwowie“ — zatwierdza się przedłożony przez zarządcę masy konkursowej adw. dra Jakóba Mehrera we Lwowie obrachunek dopłat jakie mają uskutecznić członkowie upadłej spółdzielni do dnia 14 od dnia ogłoszenia zatwierdzenia dopłat w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ oraz w Poradniku Spółdzielni. 6502

Sąd okręgowy Wydział VII.

Lwów, 15 maja 1929.

### UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 81/29. Jakób Chudzik, rolnik w Woli raniżowskiej, urodzony między 1851 a 1858 ramiem, przed 29 laty wydal się z gminy za zarobkiem na flis i przy spławie drzewa w rzece Bugu miał się utopić. Wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się wezwania, aby uwiadomiono Sąd o zaginionym do 6-ciu miesięcy. 6519

Sąd okręgowy.

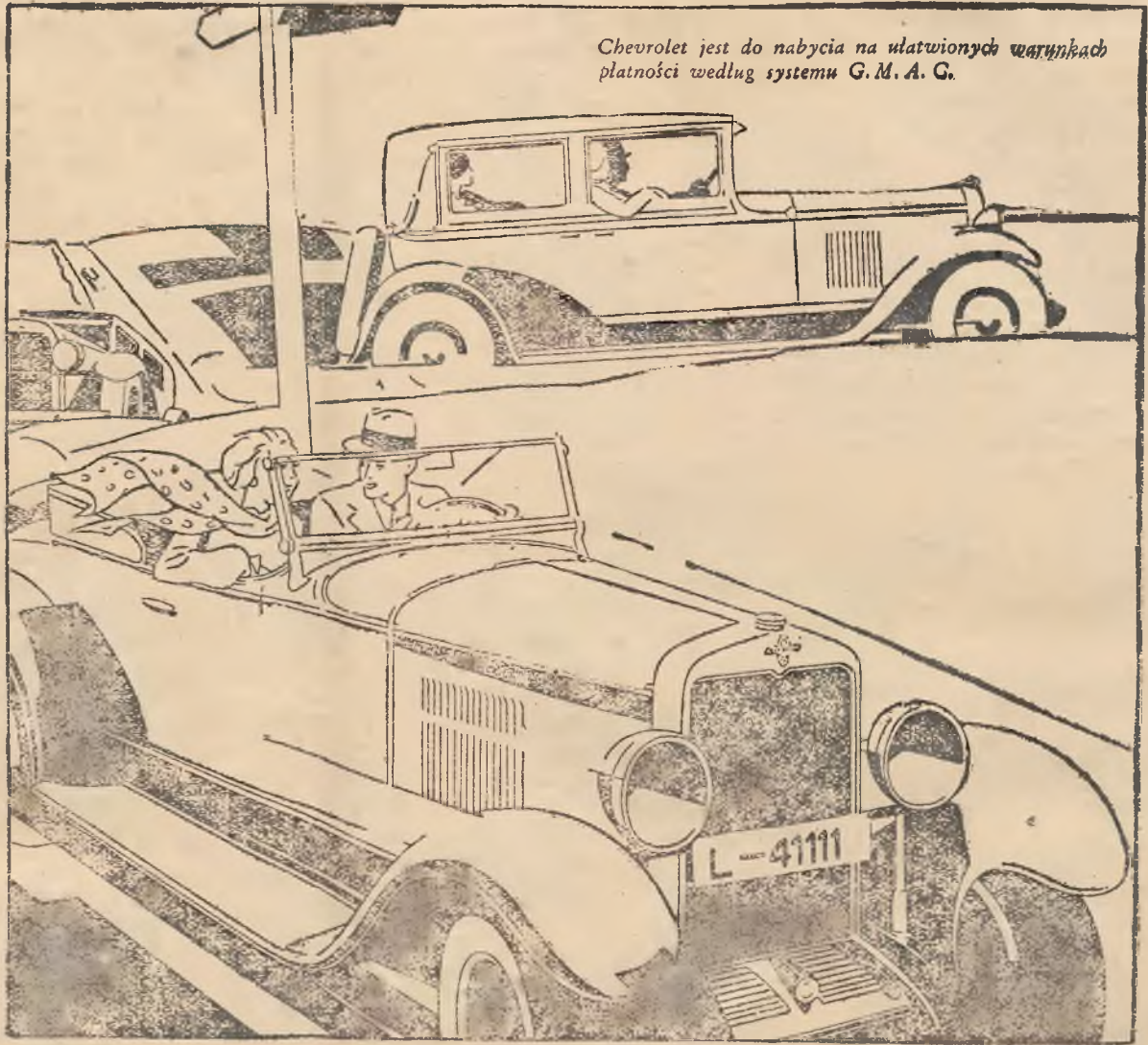
Rzeszów, dnia 29 maja 1929.

T. 137/29. Teodor Pawlyszcze urodzony 3 lutego 1887 w Lubyczy Kniaziej, jako żołnierz austr. 89 p. p. w czasie walk na froncie rosyjsk. pod Opatowem w 1914 zginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 6498

Sąd okręgowy, Oddział VII.

Lwów, 17 maja 1929.

T. 57/29. Aleksander Hrem, urodzony 16 marca 1873 w Wiszeńce Wielkiej, został wysiedlony przez wojska rosyjsk. do Rosji i tam w futorze Werchma stancyi Hiszkowa Obłasi Dońska zachorował na tyfus, zmarł i pochowany. Celem uznania go za zmarłego,



## 6-cylindrowy Chevrolet jest

najpopularniejszym samochodem w Polsce

W Polsce sprzedaje się więcej Chevroletów, niż innych samochodów. Powód: — w cenie 4-cylindrowego samochodu otrzymuje się 6-cylindrowy.

Tegoroczny Chevrolet posiada potężny, nadzwyczaj oszczędny, 6-cio-cylindrowy silnik. Specjalna pompa przy karburatorze pozwala na szybką akcelerację. Silne podwozie gwarantuje trwałość i bez-

pieczeństwo. Słynne amortyzatory Lovejoy oraz przesuwalne siedzenie kierowcy zapewniają wygodę w jeździe, nawet po najgorszych drogach.

Potrzebne informacje udzieli najbliższe zastępstwo Chevroleta. Wyrob General Motors.

Upoważnione zastępstwa na całym terytorjum Polski i w Wolnym Mieście Gdańsku.

### Ceny:

Phaeton . . .	zł. 10.650
Phaeton-obicia skórzane . . .	zł. 10.950
Roadster . . .	zł. 11.950
Sedan . . .	zł. 13.650
Coupe . . .	zł. 14.500
Sport-Cabriolet	zł. 15.450
Landau-Sedan .	zł. 16.500
loco fabryka Warszawa.	

## CHEVROLET 6

GENERAL MOTORS w POLSCE, WARSZAWA

wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 20 marca 1929. 6497

T. 200/29. Stefan Kołos urodzony 5 lutego 1873 w Kłodnie jako żołnierz austr. 217 Landsturm Baon., został wzięty w Karpatach do niewoli rosyjsk. i tam zmarł. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 6514

Sąd okręgowy, Oddział VII.

Lwów, 13 czerwca 1929.

T. 268/29. Grzegorz Skulski urodzony 21 stycznia 1880 w Miklaszowie jako żołnierz austr. 19 p. obr. kraj. w 1917 zginął na froncie włoskim. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 6513

Sąd okręgowy, Oddział VII.

Lwów, 22 lipca 1929.

T. 484/28. Antoni Biłyń urodzony 3 marca 1872 w Zielowie jako żołnierz austr. przy oddziałach robotniczych przebywał na Morawach i tam zginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 6512

Sąd okręgowy, Oddział VII.

Lwów, 4 czerwca 1929.

T. 248/28. Ilko (Eljasz) Domański urodzony 25 czerwca 1896 w Suchodole jako żołnierz austr. 55 p. p. przebywał na Węgrzech w miejscow. Geget, poczem wyruszył na front włoski i zginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 6511

Sąd okręgowy, Oddział VII.

Lwów, 7 czerwca 1929.

T. 706/26. Wasył Stadnyckij urodzony 30 stycznia 1877 w Kamionce lasowej, jako żołnierz austr. 34 p. p. walczył na froncie rosyjsk. zachorował i zmarł w szpitalu wojskowym. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 6510

Sąd okręgowy, Oddział VII.

Lwów, 6 czerwca 1929.

T. 229/29. Michał Sanocki urodzony 3 kwietnia 1898 w Belzcie jako żołnierz brał udział w wojnie polsko-ukraińskiej, zachorował na tyfus w miasteczku Czeczelniku i zmarł tam. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Macielińskiemu Leonardowi adwokatowi we Lwowie. 6507

Sąd okręgowy, Oddział VII.

Lwów, 3 czerwca 1929.

T. 214/29. Mikołaj Prystupa urodzony 15 grudnia 1886 w Trembowli jako żołnierz austr. 15 p. p. brał udział w wojnie na froncie rosyjskim, gdzie zginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Wilhelmowi Rechenowi adwokatowi we Lwowie. 6503

Sąd okręgowy, Oddział VII.

Lwów, 18 lipca 1929.

### OGŁOSZENIE.

Czyniąc zadość poleceniu Sądu okręgowego jako handlowego we Lwowie Oddział IV z dnia 23 maja 1929 Lcz. firm. 529/28/C. V. 42 zawiadowcy firmy „Wytwórnia czekolady i cukrów deserowych Lwowianka, spółka z ograniczoną poręką we Lwowie“ zwołują

### WALNE ZGROMADZENIE

wszystkich spółników na dzień 26 sierpnia 1929, o godzinie 5-tej popołudniu w kancelarii notarialnej notariusza Jana Rastawickiego we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Powzięcie uchwały co do rozwiązania i likwidacji spółki;
- 2) Wybór likwidatorów; i
- 3) Wnioski spółników.

Na to Walne Zgromadzenie zawiadowcy Karol Załęski, cukiernik we Lwowie, ul. Grodecka 70 i Zygmunt Salomon Fuchs, kupiec we Lwowie, ul. Zyblikiewicza 43, zapraszają resztę spółników a mianowicie: Marję Ciesielską we Lwowie, ul. Łyczakowska 7 i Pierra Plantinga we Lwowie, ul. Murarska 33. — Karol Załęski m. p., Zygmunt Salomon Fuchs, m. p. 6516

### Urząd Wojewódzki Stanisławowski DYREKCJA ROBÓT PUBLICZNYCH W STANISŁAWOWIE

oglasza

### PRZETARG PUBLICZNY na wykonanie urządzenia centralnego ogrzewania

w gmachu dla Zarządu Funduszu Bezrobocia w STANISŁAWOWIE przy ulicy Grunwaldzkiej (bocznej).

Rodzaj urządzenia i termin wykonania:

W budynku głównym częściowo dwupiętrowym częściowo jednopiętrowym ma się wykonać urządzenie centralnego ogrzewania ciepłą wodą.

Termin wykonania całkowitego i oddania do użytku do 30 listopada 1929 r.

Warunki szczegółowe oraz plany są do przeglądnięcia w godzinach urzędowych w Oddziale budowlanym Dyrekcji Robót Publicznych (Gmach Sądu Okr. w Stanisławowie, ul. Bilińskiego l. 11 III p. drzwi Nr. 132) gdzie też można nabyć formularze ofert i kosztorysów ofertowych.

Oferty mają być złożone w Kancelarii Dyrekcji Robót Publicznych w Stanisławowie do dnia 26 sierpnia 1929 r. godz. 11-ta przyczem każdy oferent obowiązany jest dołączyć do oferty pokwitowanie na złożone w Kancelarii Dyrekcji Robót Publicznych w Stanisławowie wadium w wysokości 5% oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 26 sierpnia 1929 r. o godz. 11-tej w biurze Oddziału budowlanego Dyrekcji Robót Publicznych w Stanisławowie. Dyrekcja zastrzega sobie dowolny wybór ofert, względnie nieuwzględnienie żadnej z wniesionych ofert, bez podania powodów.

Stanisławów, dnia 10 sierpnia 1929 r.

Dyrektor Robót Publicznych  
w. z. Inż. T. BAUER